№ 63 (3263). Warszawa, SOBOTA 5 marca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

ODPRAWA PANU RED. STPICZYŃSKIEMU

Śmieszna awantura z odezwą Ligi Praw Człowieka i Obywatela, wywołana przez wystraszoną gorliwość i nadmierny pośpiech organów policyjnych zakończy się z pewnością—gdyż inaczej być nie może — uchyleniem tej skandalicznej konfiskaty. Oczekując z całą ufnością tego aktu rozumu państwowego i sprawiedliwości ze strony czynników decydujących zostawiam sobie omówienie całokształtu konfiskaty do czasu, gdyby mnie ta nadzieja zawiodła.

Tymczasem jednak niepodobna i nie wolno mi pominąć głosu p. redaktora Stpiczyńskiego w Nr. 60 „Głosu Prawdy" z dnia 2 b. m. Otóż redaktor Stpiczyński odrazu i kategorycznie rzecz przesądził i zatwierdził bezapelacyjnie konfiskatę odezwy. Podał zarazem niejakie motywy swego zarządzenia, uprzedzając i wyręczając władze sądowe. Prokurator oparłby się na „cechach przestępstwa" i na odnośnych paragrafach — niestety carskiej jeszcze narazie ustawy prasowej—i na tem by poprzestał. P. Stpiczyński nie tyka paragrafów i zatwierdza konfiskatę na podstawie swoich przypuszczeń, które wolno mi nazwać insynuacją — że odezwa przeznaczona była dla zagranicy. A więc — zdrada stanu? Dalej twierdzi, że oskarżenie jest „bezprzedmiotowe i beztwarzowe", jakgdyby w krótkiej odezwie można było wymienić wszystkie epizody i okazać wszystkie „twarze" z ciemnej dziedziny naszego więziennictwa i grubych uchybień policyjnych. Są to rzeczy szeroko i oddawne znane, a Liga posiada ich całe archiwum.

Niedość na tem, p. Stpiczyński zatwierdziwszy konfiskatę, odbiera odezwie Ligi całe znaczenie moralne przez ryczałtowe i systematyczne zdyskwalifikowanie wszystkich co do jednego podpisów.

A więc senator Limanowski...

Tu doprawdy ogarnia zdumienie. Czyżby pan redaktor aż tak dalece się zapomniał? Czy poważa się on twierdzić, że patryarcha socjalizmu polskiego i ruchu niepodległościowego nie rozumie należycie sprawy, której słuszność stwierdza swoim podpisem?

Panie red. Stpiczyński, proszę odwiedzić Limanowskiego osobiście, jeżeli opinja jego przyjaciół nie wystarcza panu. Proszę go odwiedzić bodaj dlatego, żeby przeprosić starca za to co pan ośmielił się napisać o nim. Jest on tak wyrozumiały i dobry, że nie odejdzie pan bez przebaczenia, a zarazem przekona się pan, że ogarnia on problemat, w którym się wypowiedział lepiej—niż pan ogarnie... bodaj bezmiar niedoli podpisanego przez pana artykułu.

Gdy mowa o zlekceważeniu podpisu Limanowskiego należałoby użyć słów najmocniejszych, ale ponieważ jestem, jeżeli nie rozważniejszy, to starszy od pana redaktora „Gł. Pr." o lat dwadzieścia — poprzestaję na tem tylko, co jest niezbędne dla uświadomienia mu jego gorszącego błędu.

Dalej idzie rozprawa z literatami. Ci ludzie tylko szlachetni nie mają oczywiście głosu w poważnych sprawach społecznych. Redaktor Stpiczyński poprostu odbiera im to prymitywne prawo człowieka i obywatela, podpisy ich unieważnia—wraz z moim — i idzie dalej.

Odezwa Ligi chwieje się, skrzypi— surowy sędzia wybija drągiem żelaznym cegłę po cegle z jej fundamentu.

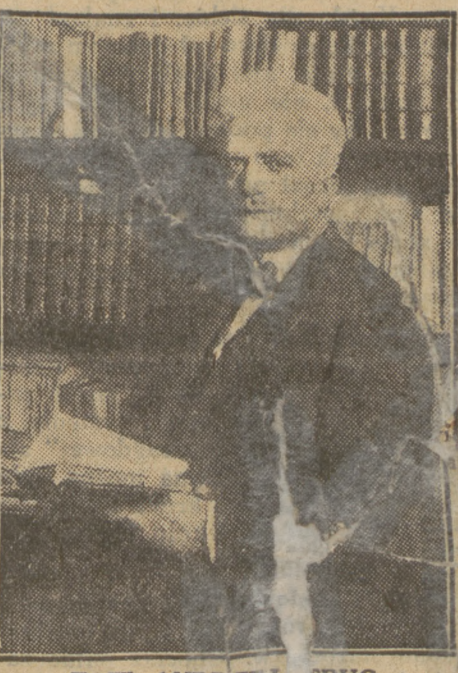
Adwokaci... Cóż adwokaci? Też tylko tacy sobie szlachetni ludzie, szlachetni z zawodu — „w swej racji obrończej" — i tyle. Budowla odezwy wali się — trzyma się jeszcze tylko na barkach potężnego demona — posła Thugutta. Nad nim pastwi się pan redaktor nieco dłużej i wkopuje się coraz głębiej.

Wedle orzeczenia pana redaktora, poseł Thugutt jest jedynym politykiem podpisanym pod odezwą i dla niego jednego „enuncjacja ta jest czynem, oczywiście świadomym". Resztę podpisanych to garstka ludzi pożałowania godnych, nieświadomych ofiar opętanych przez szatańską postać Thugutta dla celów zbrodniczych i perfidnych — oskarżenie marszałka Piłsudskiego przed opinją zagranicy.

Doszliśmy do absurdu i do grubej nieprzyzwoitości.

Bo pańska metoda, panie redaktorze Stpiczyński, sądzenia głosu opinji i tak ciężkich ale koniecznych w naszem życiu zjawisk jak odezwa Ligi— może doprowadzić tylko do absurdu. Zakrzyczeć, zbrutalizować niegodnie szereg poważnych osobistości, które zabrały głos w sprawie publicznej? Co za obyczaje?! Co za nowy system?! I wobec kogo — wobec ludzi, których sam pan nie uważasz chyba za swoich wrogów politycznych? Jeżeli było to tylko momentem zapomnienia się — możemy i my o tem zapomnieć. Jeżeli zaś otwiera to jakiś nowy kurs w ideologji i taktyce „Głosu Prawdy", to należałoby może poważniej dokonać aktu zapoczątkowania nowej ery.

Pozatem pański system rzucania się na osoby nie wystarcza dla utrącenia niemiłej i niezrozumiałej dla pana sprawy. Z czternastu nazwisk podpisanych pod odezwą Ligi, nie mieści się w pańskim schemacie weryfikacyjno-dyskwalifikacyjnym ob. Iza Zielińska, długoletnia, zasłużona działaczka na niwie sprawy robotniczej, gdyż nie jest ona starcem, ani literatem, ani adwokatem, ani Thuguttem. A sen. Posner? „Jedynym politykiem pod odezwą podpisanym jest p. St. Thugutt i to jest znamienne..." Dlaczego odmawia pan miana polityka sen. Posnerowi? Żeby łatwiej można było ulżyć histerycznej nienawiści do Thugutta-demona.



TOW. ANDRZEJ STRUG.

Nie! Tą metodą zarżnął pan efekt swego wypadu na Ligę Praw Człowieka. Nie poradził pan sobie z marnemi czternastu podpisami. A co, gdyby ich było więcej? Gdyby Liga, zraniona niesprawiedliwą konfiskatą zamierzyła teraz po immunizacji jej przez interpelację posłów socjalistycznych od wołać się do społeczeństwa drogą legalną?

Upewniam pana redaktora Stpiczyńskiego, że ja sam, skromny człowiek pióra — który nie rozumie co czyni, podpisując odezwę — podjąłbym się zebrać co najmniej 500 (pięćset) podpisów, wśród których nie byłoby ani jednego bolszewika, ani ukraińca, ani białorusina, ani żyda, ani niemca, ani agenta obcego mocarstwa i ani jednego przeciwnika marszałka Piłsudskiego, za to znalazłoby się tam wielu i wielu dawnych dobrych znajomych pana redaktora. Sądzę, że na zlekceważenie i na zdyskwalifikowanie tych wszystkich podpisów nie starczyłoby już panu zasobów lekkomyślności ani arogancji.

Andrzej Strug.

DLA „ROBOTNIKA"

NOWI CZYTELNICY Z KRESÓW!

Z dalekich kresów południowo - wschodnich otrzymujemy radosną nowinę o rozwoju akcji propagandowej za rozpowszechnieniem „Robotnika". Tow. Ludwik Kochan z Równego, skarbnik Komitetu miejscowego P. P. S., przysłał nam, jak powiada, „skromną" narazie listę czterech prenumeratorów w Równem. Dziękujemy tow. Kochanowi i razem z nim wyrażamy nadzieję, że i Kresy poruszą się dla „Robotnika" i na terenach wschodnich Rzplitej powiększy się liczba czytelników „Robotnika".

MOZLIWOŚĆ ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY STANAMI ZJEDN. A MEKSYKIEM

Nowy Jork, 4.3. (PAT.) Zanosi się na zerwanie stosunków dyplomatycznych między St. Zjednoczonemi a Meksykiem. Poseł meksykański, Teller, odjechał wczoraj do Meksyku. Kellog wystosował notę do rządu meksykańskiego, w której żąda odwołania posła meksykańskiego, gdyż zorganizował on w dziennikach amerykańskich propagandę prasową, skierowaną przeciwko St. Zjednoczonym.

WOJSKA SZANGHAJSKIE PRZECHODZĄ MASOWO NA STRONĘ KANTONU

Londyn, 4.3. (AW). Część armji broniącej Szanghaju przed kantończykami, przeszła wraz z gen. Czau Fu na stronę kantończyków. Zdrada ta oznacza dla wojsk, broniących Szanghaj, stratę 24 tys. ludzi.

ANGLJA KONCENTRUJE SWE SIŁY

Londyn, 4.3. (AW). Wczoraj wylądowało w Szanghaju 1000 żołnierzy marynarki angielskiej. Do Hong Kongu, angielskiej wyspy, leżącej naprzeciw wybrzeży południowych Chin, przybyły angielskie transportowce z trzema bataljonami wojska z Anglji. Według doniesień angielskich, komisarz policyjny na Szanghaj, który wsławił się wyrokami śmierci na agitatorów podczas ostatniego strajku robotników w Szanghaju, ustąpił, a na jego miejsce został mianowany jeden z generałów, znajdujących się w armji szantungskiej. **Wojska kantońskie rozwijają obecnie operacje przeciwko m. Nankin, celem odcięcia połączeń Szanghaju z Pekinem.**

AGITACJA ZA MASOWYM STRAJKIEM W SZANGHAJU

Londyn, 4.3. (AW). Donoszą z Szanghaju, iż agitatorzy usiłują doprowadzić do strajku generalnego, aby utrudnić położenie władz w mieście. Dowódca wojsk, walczących przeciw Kantonowi, gen. Czang Sun Czang, wydał rozkaz, aby każdego agitatora, schwytanego na gorącym uczynku podburzania ludności lub usiłowania przerwania komunikacji kolejowej, rozstrzeliwać na miejscu.

SOWIETY WZNAWIAJĄ KAMPANJĘ ANTYBRYTYJSKĄ

Londyn, 4.3 (PAT). „Times" donosi z Szanghaju, iż rząd sowiecki polecił konsulom rosyjskim w Chinach wzmóc kampanję antibrytyjską.

CHAMBERLAIN PODEJMIE SIĘ POŚREDNICTWA MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI

Berlin, 4.3 (A. W.). Krążą tu pogłoski, iż Chamberlain ma w Genewie podjąć się pośrednictwa między Polską a Niemcami, a mianowicie ma nakłaniać Niemcy do ustępstw na rzecz Polski. Wzamian za nie ma on popierać stanowisko Niemiec w sprawie Nadrenji. W razie odmowy ze strony Niemiec Chamberlain ma stanąć w sprawie ewakuacji Nadrenji na stanowisku francuskiem.

NASZA ANKIETA BUDOWLANA

Nasza ankieta poświęcona klęsce mieszkaniowej i sposobom zaradzenia jej wzbudziła zainteresowanie, już nietylko wśród klasy robotniczej stolicy, dla której sprawa ta jest najżywotniejsza, ale i wśród szerokich kół obywateli Warszawy, którzy są zdania, iż kwestję mieszkaniową należy wreszcie ruszyć z martwego punktu.

W dzisiejszym „Robotniku" p. dr. **W. Bogucki**, naczelnik Wydziału Zdrowia Magistratu Warszawy, dzieli się z czytelnikami „Robotnika" swemi uwagami na temat:

Klęska mieszkaniowa, a zdrowotność miasta.

Szczegóły na str. 3.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SENATU

Senat rozpatrywał wczoraj budżety Ministerjów Pracy i Skarbu, W dyskusji nad tym pierwszym budżetem przemówiła po raz pierwszy z trybuny senackiej sen. tow. **D. Kłuszyńska.**

Przemówienie naszej mówczyni było rewelacją dla Izby i spotkało się z poklaskiem całej Izby.

Szczegóły na str. 2-ej.

ZAMACH NA PRAWO STRAJKU W ANGLJI

Londyn, 3.4. (AW). **Premjer Baldwin zakomunikował wczoraj w Izbie gmin, że po świętach Wielkiej Nocy zostanie przedłożona Izbie ustawa o reformie prawa o angielskich organizacjach zawodowych. Projekt zmiany dotychczasowej ustawy idzie w kierunku uniemożliwienia strajków generalnych.**

SAHM U HINDENBURGA

Gdańsk, 4.3 (PAT.) **Wedle doniesień „Danziger Volksstimme", prezydent Senatu gdańskiego, Sahm, w drodze do Genewy zatrzymał się w Berlinie i był przyjęty na audjencji przez prezydenta Rzeszy, Hindenburga.**

ZNIESIENIE ODZNACZEŃ W SZWECJI

Sztokholm, 4.3. (AW). W dniu dzisiejszym parlament szwedzki przyjął projekt prawa, znoszącego w Szwecji wszystkie ordery i odznaczenia.

OZIĘBIENIE STOSUNKÓW ANGIELSKO-NIEMIECKICH

Genewa, 4.3. AW). W kołach, zbliżonych do Ligi Narodów, wyrażają pogląd, że ewentualne rozmowy między Stresemannem a Chamberlainem nie będą tym razem miały charakteru serdeczności, jak to się działo na poprzedniej sesji. Twierdzą dalej, że na usposobienie obu ministrów spraw zagranicznych wpłynęły wiadomości, z jednej strony, że Niemcy wysyłali dla wojsk kantońskich transporty amunicji, z drugiej strony, że Anglja jest zaangażowana w stosunku do Polski, co nie jest bez wpływu na stosunek Polski do Niemiec.

ECHA ORZECZENIA SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO

Marszałek Sejmu p. Rataj, po zapoznaniu się z pismem pos. Wojewódzkiego, stwierdził, że list ten zawiera zwroty zupełnie niedopuszczalne pod względem tonu i obraźliwe dla Sądu Marszałkowskiego. Z uwagi na to Marsz. Rataj postanowił listu nie przyjąć do wiadomości i zwrócić go posłowi Wojewódzkiemu.

Orzeczenie Sądu Marszałkowskiego zostanie odczytane z trybuny sejmowej na najbliższem posiedzeniu Sejmu, a to z tego powodu, że cała sprawa pos. Wojewódzkiego wzięła swój początek na plenum Sejmu.

BEZROBOCIE WCIĄŻ WZRASTA

212,948 ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 19 do 26 lutego r. b. wykazuje 212.948 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 646 osób.

Największy wzrost bezrobocia zaznaczył się w następujących okręgach P. U. P. P.: Radom o 595, Żyrardów o 298, woj. Śląskie o 290, Równe o 218, Białystok o 124 i Brześć na Bugiem o 135. Bezrobocie zmniejszyło się natomiast w P. U. P. P. Częstochowa o 608, Łódź o 281 i Kalisz o 196. Ogółem na dzień 26 lutego zarejestrowanych w P. U. P. P. było 159.640 bezrobotnych mężczyzn i 53.308 kobiet.

UMOWA

O NAJMIE PRACY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Jak donosi Koresp. Warsz., na naradzie Ministrów zostały uzgodnione punkty sporne, istniejące pomiędzy Min. Przemysłu a Min. Pracy, w sprawie umowy o najmie pracy dla pracowników umysłowych. Według tej nowej redakcji, okres próbny nie może przekraczać trzech miesięcy i włącza go się do czasu pracy.

Rozwiązanie umowy musi być dokonane przez wypowiedzenie na trzy miesiące, licząc od daty kalendarzowej. W okresie próbnym, umowę rozwiązuje się przez dwutygodniowe wypowiedzenie.

Ustawa przewiduje sankcje administracyjne za jej naruszenie, oraz sankcje karne sądowe.

Projekt został przesłany do Rady Prawniczej.

Z GŁODU

Na ul. Przyokopowej przed domem Nr. 51 upadł na chodnik i stracił przytomność 19-letni Józef Rawski, bezrobotny. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i po udzieleniu pomocy, pozostawił R. na miejscu.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO Z BRAKU PRACY

Przy ul. Wolskiej Nr. 143 Antoni Chojnacki, lat 27, bezrobotny, pchnął się scyzorykiem w klatkę piersiową. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala żydowskiego na Czystem. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy i nędza.

PARLAMENT

MOWA SENACKA TOWARZYSZKI KŁUSZYŃSKIEJ.

Wczoraj Senat polski usłyszał poraz pierwszy głos towarzyszki Kłuszyńskiej z okazji dyskusji nad budżetem Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. My głos ten znamy oddawna. Dla Senatu był on — objawieniem. Od lewicy aż po ostatnie Okopy świętej Trójcy głos ten wywołał podziw prawdziwy. Senatorowie — zupełnie jakgdyby rzecz działa się w Paryżu, wychodzili z miejsc, aby złożyć hołd koleżance, która poraz pierwszy pojawiła się na trybunie sejmowej. W Anglji mowę taką nazywa się „dziewiczą" (maiden speech). Senatorowie z prawicy, nie podzielający wcale poglądów towarzyszki naszej. Ci sami, którzy na chwilę przedtem, oklaskiwali przemówienie „kapitalistyczne" senatora Popowskiego, a więc słuchacze poinformowani, uświadomieni, zdający sobie sprawę z wywodów i argumentów. Przeciwnicy na całej linji poglądu na świat socjalistki i przeciwnicy prawodawstwa robotniczego—oddali hołd talentowi.

„Niebezpieczny to talent — pełen uroku" — mówił jeden senator.

„Nie należy takich do senatu puszczać. Jak Ulisses w obliczu Syren trzymałem się oburącz ławki, aby nie poddać się odruchowi i nie klaskać" — mówił trzeci.

Senat, widocznie potrafi być objektywnym i wznieść się na takie poziomy, na których zapomina się o różnicach politycznych w obliczu objektywnych danych talentu, wiedzy, rozumu.

Dla nas mowa tow. K. nie była objawieniem. Była źródłem żywej radości. Była półgodziną głębszej duchowej przyjemności. I zapisujemy tę chwilę ku pamięci.

S. P.

Wczoraj toczyła się w Senacie dalsza dyskusja **budżetowa.**

Sen. ks. **Albrecht referował** budżet Min. Pracy i Op. Społ. Mówca podkreśla, że stan rzeczy w tem Ministerjum znacznie się poprawił. Dalej dowodzi, że według statystyki, **wydajność robotnika polskiego jest obecnie wystarczająca i że ciężary, wynikające z ubezpieczeń społecznych nie są u nas większe niż zagranicą.** Poprawę znać także w urzędzie emigracyjnym.

Wbrew tym objektywnym wywodom referenta sen. ks. Albrechta sen. **Popowski** (Zw. L. N.), jest zdania, że w Polsce za mało się pracuje. Twierdzi, że inne kraje leczą bezrobocie przez zwiększenie pracy i czasu pracy (!!). Domaga się rewizji naszego ustawodawstwa.

PRZEMÓWIENIE TOW. SEN. KŁUSZYŃSKIEJ

NĘDZA, BEZROBOCIE, GRUŹLICA.

Resort pracy jest barometrem w każdym rządzie i jeżeli jest to Rząd prawicowy, to Ministerjum to jest tylko tolerowane, bo oczywiście nikt nie ma odwagi zupełnie je skasować. W obecnym budżecie preliminarz tego Ministerjum jest o 17 miljonów mniejszy, niż w budżecie poprzednim. To bardzo znamienne. P. Bartel mówił o poprawie sytuacji, ale zapomniał powiedzieć, że koszty tego ponieśli robotnicy i urzędnicy. **W Warszawie 58% ludzi zarabia zaledwie 100 zł. miesięcznie.** 220.000 zarejestrowanych bezrobotnych nie wyczerpuje bynajmniej bezrobocia w Polsce, gdyż tam są uwzględnieni tylko ci, którzy przepracowali 26 tygodni w roku. Jeżeli się uwzględni także wieś, to mamy w Polsce miljon ludzi, żyjących z rodzinami w nędzy. Jest to wulkan, który może wybuchnąć niespodzianie. Ministerjum ma 32 miljony na bezrobocie. Ale jestem przekonana, że życie przejdzie nad tą cyfrą do porządku. Bezrobocie w Polsce ma charakter stały. W skrajnej nędzy żyją bezrobotni inteligenci, którzy otrzymują 45-złotowe zapomogi i z jakimś heroizmem pozwalają się spychać na dno nędzy.

Skutki takiej gospodarki nie dają na siebie czekać. **W Polsce 80.000 ludzi rocznie umiera na gruźlicę** tak, jak w Anglji przed laty 50. Minęły już bezpowrotnie czasy, w których ludzie uważali, że każdy jest sam kowalem swego szczęścia. Dziś społeczeństwo ponosi odpowiedzialność za tę nędzę. W Polsce bardzo prosto ludzie radzą sobie z tą odpowiedzialnością: u nas każdy, kto nie ma co jeść, uważany jest za komunistę.

Czy są konsekwencje tego materjalnego położenia szerokich warstw? Oczywiście, bardzo poważne, bo kurczy się rynek wewnętrzny, konsumcja spada do minimum i potem p. Minister Przemysłu i Handlu łamie sobie głowę, jak wywieźć towary z Polski, bo wewnątrz kraju nie ma kto kupować, bo niema absolutnie pieniędzy. Jeżeli ludzie widzą, że wszystko się wywozi i że oni nie mogą kupić, to mimo wszystko budzą się refleksje. Nawet ludzie, najmniej uświadomieni, zadają sobie pytanie, gdzie leży zło i przyczyna tej trudnej sytuacji.

CZY MAMY 8-GODZ. DZIEŃ PRACY?

Rząd pomajowy zajął wygodne stanowisko: ustawodawstwa społecznego nie ruszył, ale jakby zażył bromu i śpi. P. Popowski przemawiał tu tak, jakgdybyśmy już mieli w Polsce dyktaturę proletarjatu i jakgdyby przemysłowcy byli strasznie prześladowani i krzywdzeni. (Głos: Ledwo dyszą, to prawda). Bo nie umieją oddychać. Przecież w Polsce niema 8-godzinnego dnia pracy. W górnictwie pracuje się 9 godzin, a już w przemyśle włókienniczym dzieją się poprostu zbrodnie. W tej chwili kobiety w Łodzi pracują 12 godzin na dzień przy czterech warsztatach. Gdyby nie było tych godzin nadliczbowych, znalazłaby się praca dla znacznej liczby robotników, dziś bezrobotnych. P. Popowski mówił o nas, że działamy pod rygorem partyjnym, a czy p. Popowski nie przemawiał pod rygorem swojej partji? Przy tym Rządzie przemysłowcy nabrali rozmachu, jakiego przedtem nie mieli nigdy. Zapytam się p. Ministra, gdzie jest inspekcja pracy? **(Tow. Posner: W tamtej loży).** W woj. warszawskiem na podróże inspektorów po 23 powiatach przeznaczono 400 zł. miesięcznie. **(Tow. Posner: Słuchajcie!).**

W OBRONIE KAS CHORYCH.

Mówi się u nas bardzo źle o Kasach Chorych. Opinja ta jest skutkiem pewnych doświadczeń poszczególnych ubezpieczonych: ten czekał długo na lekarza, do tamtego ktoś się źle odezwał itp. Na tej płaszczyźnie nie można traktować tak ogromnego problemu. Zapomina się, że Kasy Chorych u nas zdemokratyzowały lecznictwo. Na głębokiej prowincji Kasy Chorych są posterunkiem kultury. Gdzie, kiedy, kto na prowincji mógł marzyć o tem, żeby był Roentgen? **(Tow. Posner: Lampa kwarcowa!).**

Minister Pracy w Rządzie „sanacji moralnej" nie jest na pierwszym planie. Mam wrażenie, że jest na ostatnim, nie z własnej oczywiście winy Tam są respektowane interesy sprzeczne z interesami pracy. W Rządzie, w którym siedzą ministrowie: Niezabytowski, Meysztowicz i Kwiatkowski, tam p. minister Jurkiewicz nie może grać pierwszej roli.

PRACY DLA BEZROBOTNYCH!

Rozwiązać kwestję nędzy mas pracujących, a przynajmniej ją złagodzić, mogłyby tylko wielkie prace inwestycyjne. P. Bartel niedawno tu opowiadał, że zalecają się do niego trzy panny z posagiem i że wybierze on choćby najbrzydszą, ślepą, garbatą, jak tylko będzie miała dużo pieniędzy. Oczywiście są to panny amerykańskie, a wiemy, że szukają one w Europie zawsze nazwiska, stanowiska, no i urody. Widocznie tego nie znalazły. Obecnie wiemy, że znowu pojechały swaty i może to małżeństwo nareszcie przyjdzie do skutku. Wówczas będziemy mogli rozpocząć ruch budowlany.

P. Popowski wyraził przekonanie, że Senat uwzględni jego głos, to znaczy uwzględni interesy przemysłowców. Ja uważam, że powinien być uwzględniony interes Państwa. Interes Państwa wymaga, aby w tej chwili nie ruszać problemów takich, jak 8-godzinny dzień pracy. Liczyć na to, że klasa robotnicza jest za słaba, aby odeprzeć zamach na 8-godzinny dzień roboczy, nikomu nie wolno. Byłby to rachunek bez gospodarza. Wyrażam życzenie, aby Ministerjum Pracy odegrało w naszem Państwie rzeczywiście tę rolę, do której jest powołane. **(Żywe oklaski).**

Sen. **Thullie** (Ch. D.) jest za nowelizacją ustawodawstwa o czasie pracy, ale jest za zachowaniem 8-godz. dnia pracy.

Po przemówieniach sen. sen. **Krzyżanowskiego, Osińskiego i Średniawskiego** przemawiał jeszcze referent sen. ks. **Albrecht**, poczem dyskusję nad budżetem Min. Pracy ukończono.

Następnie Senat przystąpił do budżetu Min. Skarbu, który referował sen. Adelman.

W dyskusji zabrał głos sen. **Zdanowski** (Zw. L. N.), który domagał się reformy naszego systemu podatkowego.

Sen. **Szereszewski** (koło żyd.) omawia sprawy podatkowe i dowodzi, że ludność Warszawy, stanowiąc 4 proc. ludności państwa, płaci 22 proc. wszystkich podatków. Zamiast wielkiej zorganizowanej pożyczki państwowej doradza mniejsze kredyty dla samorządów lub przedsiębiorstw prywatnych.

Sen. **Kędzior** (Piast) omawia szczegółowo niedomagania finansowe samorządów i podnosi z fiskalnego punktu widzenia wyższość monopolu tytuniowego nad systemem akcyzowym.

Po przemówieniu sen. **Szarskiego** (Ch. N.) dalszą dyskusję odroczono.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA

Sejmowa Komisja Administracyjna przystąpiła do trzeciego czytania projektu ordynacji wyborczej do gmin wiejskich. Przyjęto art. 1 zawierający zasadę, iż wybory do gmin wiejskich odbywać się będą w drodze równego, tajnego, powszechnego i bezpośredniego głosowania.

Art. 2 tej ustawy traktujący o systemie proporcjonalnym i systemie wybierania radnych względną większością głosów wraz z wszystkiemi poprawkami do tegoż artykułu odesłano do specjalnej podkomisji w skład której wchodzą: posłowie Herz, Holeksa, tow. Jaworowski, Kiernik, Wrona, Kozłowski i Putek. Podkomisja natychmiast po posiedzeniu obradowała nad przekazanemi jej wnioskami i po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej, która wykazała zbliżenie poglądów poszczególnych stronnictw, odroczyła obrady do wtorku przyszłego tygodnia. Pełne posiedzenie Komisji dla przyjęcia sprawozdania tejże podkomisji zwołane zostało na 9 b. m.



HUMOR ZAGRANICZNY.

Cóż, sąsiedzie, jak Wam podoba się pomalowanie mego parkanu?

Między sztachetami bardzo piękne.

Bulletin, Sydney.

MAŁY FELJETON

INNY CZŁOWIEK.

Mam bardzo zacnego i miłego przyjaciela, który bardzo... Nic, nie powiem. Nie należy obmawiać ludzi, a zwłaszcza przyjaciół. Żeby więc nie urazić przyjaciela i żeby czytelnik wiedział, co mój przyjaciel tak „bardzo", użyję okrężnej drogi i powiem, że jeśli Państwowy Monopol Spirytusowy wykazuje rok rocznie tyle a tyle miljonów zysku, to jest w tem duża zasługa mojego zacnego i miłego przyjaciela.

Mam wrażenie, że już teraz czytelnik wie, o co idzie.

Otóż ten mój zacny i miły przyjaciel na zwróconą mu kiedyś uwagę, że on w swej trosce o dochody Państw. Monopolu Spirytusowego zadaleko się posuwa, odpowiedział:

— Mylisz się, bracie; ja tylko jeden jedyny kieliszek wychylam, gdyż po wypiciu kieliszka stają się innym człowiekiem. Ten inny człowiek także posiada robaka, którego trzeba zalać, i po dokonaniu tej miłej czynności znowu staje się innym człowiekiem, a ten trzeci znowu i t. d. Słowem — nikt więcej nie wypija, jak po jednym większym.

W tej teorji opijduszowych metamorfoz tkwi duża doza prawdy. Uderzenie wódki do głowy przeobraża człowieka.

A cóż dopiero mówić o przeobrażeniach, jakie powoduje upojenie się władzą, czynnikiem po tysiąckroć mocniejszym od alkoholu.

Po przykłady nie trzeba chodzić daleko.

Siedział do niedawna na lewicy sejmowej poseł Miedziński, który jednocześnie był redaktorem pisma oczywiście także lewicowego.

W pewnych kołach, czyniących przed majem generalny zamęt, a po maju — generalski lament, posła-redaktora Miedzińskiego uważano za **mianownika**, t. j. za jednego z tych, których wpływom należy przypisać pomajowe mianowania.

Gdy w swoim czasie wypłynęła sprawa liczników (przy telefonach), p. Miedziński i jako poseł i jako redaktor był ich bezwzględnym przeciwnikiem.

Lecz fortuna zamienna jest. Przyszła chwila, że poseł i redaktor opuścił dwa fotele i zajął jeden, ale ministra.

I, o dziwo, z przeciwnika liczników przeistoczył się w ich zwolennika.

W pewnych kołach przedmajowych powiadają teraz: poszedł w górę, z **mianownika** został **licznikiem.** W Rządzie, którego wicepremjerem jest profesor matematyki muszą być liczniki i mianowniki — dodają.

A ja powiadam poprostu: wychylił puhar władzy i stał się innym człowiekiem.

Ultimus.

4)

MIECZYSŁAW WEINERT.

„KOCHAM, WIDZICIE— WSZYSTKICH..."

W wylocie długich skwerów, opadających w dół, zamajaczył wycinek wybrzeża. Jan zeszedł nad rzekę właśnie w chwili, gdy parostatek, idący do Neualtenmuhr, gotował się do odjazdu. Kupił bilet. Oparty o parapet pokładu, długo wpatrywał się w gwałtowne, konwulsyjne bryzgi pian z pod śruby, zanim wreszcie powoli, nieznacznie przeniósł wzrok na brzeg przeciwległy. Brzegiem rzeki ciągnęły się ogrody, parki pół-dzikie, pałace, wille miljonerów, fabryki, a na odkrytych, obłych czubkach wzgórz, winnice. Gdy statek podjeżdżał bliżej brzegu, wymijając w drodze inne parowce, łodzie motorowe i krypy, rozdzierał jakby i targał swą śrubą w tysiączne strzępy przecudne miraże, rzucone przez brzegi w toń wody zmarszczonej wiatrem.

Kiedy parowiec zatrzymał się przed starym parkiem w Altenmuhr, pełnym wiekowych drzew, olbrzymów, wspaniałych w swej zimowej nagości, Jan prawie nie miał sił zejść na pomost. Jakiś robotnik, któremu dał gazetę nieczytaną, by się tylko pozbyć rozmowy, na którą tamten miał chętkę, pomógł mu wejść na schodki, myśląc zapewne, że wraca ze szpitala lub jest inwalidą. Podprowadził go nawet pod samą bramę parku, gawędząc po drodze o różnych nowinkach miejscowych. Mieszka w Altenmuhr, bo taniej znacznie; ma zmartwienie, bo fabryka karabinów, w której pracuje, jest przedmiotem zatargu z Komisją Sprzymierzonych; był strajk; zabito, jak zawsze bywa, kogoś Bogu ducha winnego. Kto wie, czy nie straci pracy: nadeszły czasy wprost nie do zniesienia. Nie wie, nie interesuje się? A, z prowincji! Tak, na prowincji jest lepiej, chociaż, jak w Neualtenmuhr, i tu ludziom za dużo już. Niech każdy rządzi u siebie, nie? Co o tem myśli? Ma tu znajomych? On zna tu wszystkich. Pyta o panią Wolfinger? (gospodyni, u której mieszkała Anna...). A jakże, jest, żyje w Altenmuhr, mieszka tam gdzie mieszkała, to jest w pałacu, mąż dalej jest administratorem. Ma się wiedzieć, zna go dobrze. Ludzie nie mają się źle, ale narzekają. Dzieci. Przytem on, lubi nie wylać za kołnierz, gdy, mianowicie jest zwłaszcza jakaś okazja. A to do nich to, do nich? może krewny? No, nie zyska tam wiele, ale zawsze: krewni, to krewni, człowiek żyje raz... nie na wieki.

Na Jana biły siódme poty. Aż odetchnął, gdy gadatliwy natręt oddalił się, bo mieszkał w samem miasteczku, i Jan pozostał sam w ogrodzie.

To był ogród, ogród, w którym... rosły gladiolusy i kwitnęła ich miłość. Ich skryte radości. Tą ścieżką, ujętą i dziś w zielony mur ligustru, wymykali się wieczorem ku rzece. Ogród z tamtej strony był obwarowany groblą kamienną, ze schodkami, wiodącemi ku wodzie i przystanią, wzniesioną częściowo z ruin starego „Domu Złotego". Tak nazywano szczątki zameczku, w którym jakiś czas mieszkał sławny Sebald Schwertzer, adept sztuki najwyższej na dworze panów na Altenmuhrze. Z taką łatwością miał tworzyć on złoto, opowiadała legenda, z jaką Ren sypie piaski na łozy przybrzeżne. Całe złoto Renu, wywabione z koryta zaklęciem mądrali Sebalda, miało leżeć w pieczarach zamku; strzegły go jednak gnomy złośliwe, posiadające ten czar, że zamieniały w stuletniego, zniedołężniałego starca każdego, ktoby się ośmielił sięgnąć po owe skarby — dla siebie tylko. A innych ludzi nie było wówczas. Każdy dla siebie. I znalazł się śmiałek, który darował gnomom młodość za złoto, ale, zbielały jak kruk ze starości, nie mogąc ruszyć się z miejsca, by się podzielić z kimś skarbami, — jak tego za późno już zapragnął, — zczezł na owem złocie. Proszek po proszku, przez wieki, spłukała złoto woda deszczowa, ściekająca do pieczar, i uniosła z powrotem do Renu.

Na murze, ryty w piaskowcu, widniał jeszcze zegar słoneczny. Poniżej, prawie tuż nad wodą, jakieś zatarte przez czas i wodę symbole z wielkiej „Tablicy Szmaragdowej" alchemików. Doniedawna można było jeszcze odróżnić łeb kruka i łabędzia i wyczytać [illegible] wkoło tarczy słonecznej: „[illegible]atum est!"

Drogie było to ustronie sercu Jana i Anny. Nikt tu nie zachodził, bo chroniono starodrzew. Chociaż pałac zamieniono z biegiem czasu na dom czynszowy, życzeniem było jednak właściciela, aby park pozostał nienaruszony. Anna miała jego pozwolenie i używała przechadzki po parku. Więc przychodzili tu wieczorem. Byli samotni. Woda całowała kamienny skraj grobli z jego tajemniczemi znakami, on — usta Anny.

III

W hallu pałacowym, nic nowego. Dalsze zniszczenie i odrapanie ścian, złocone niegdyś sztukaterje, oblatujące z sufitu, nad któremi tak dawniej ubolewał. Plafon barokowy, przedstawiający Penelopę przy krosnach, z rysami bogatej patrycjuszki kolońskiej, spełzły, wyblakły, posiekany jak stara porcelana. Ale, rzecz dziwna, Jan doznawał odwrotnego wrażenia obecnie: nie mury, nie rzeźby to były zniszczone, nie kamienie, cegły i wapno, ale on sam.

Jak mógł tu przyjść, jak mógł! Tak przyjść! Poprawił na sobie ubranie, wstrząsnął ramionami, jak gdyby to mogło co pomóc, wrócić do „status quo ante", naprawić, wyprostować tamto. Wszak w Piśmie stoi „co jest skrzywiono, nie może być wyprostowano". W Ekklezjastesie, którego czytywał we święta. Już przed wiekami, wiedziano! Kaznodzieja Salomonów nie skrywał prawdy pod korcem. On, chciałby...?

Jak żak, dzwoniący do drzwi na żart, miał ochotę zbiec ze schodów...

Jak mógł! A jeśli Anna wyjdzie sama? Co powie, jak spojrzy!

W dużym, przyciemnionym pokoju, do którego wpuściła go służąca, nie zastał gospodyni. Siedziała tam jakaś kobieta przy maszynie i szyła, przy zapuszczonej do połowy rolecie. Nie była to gospodyni, może jej siostra, której jednak nie znał wcale. Jednak nie okazała zdziwienia ani na dźwięk nazwiska, ani na widok jego osoby.

— Brocke!—powiedziała, nie przerywając szycia. — Myślałam, że ma pan dłużej odsiadywać!

...A, dłużej? Być może, być może. Cóż jednak zrobić! Więzienie ma swoje punktualności. Rozumie się, mógłby... Zaczyna się i kończy nie wtedy, kiedyby człowiek chciał, ale gdy termin zapadnie.

— Gdyby nie ta pańska głupia zazdrość... Te strzały... Po co to było!... Nie mógł pan jakoś... poczekać... Wybuchła potem wojna, coś w miesiąc później... byłby pan mógł... nie dokończyła, co.

Po przerwie, w której Jan słyszał stukot maszyny, rzekła:

— I Anna byłaby żyła do dzisiejszego dnia.

Jan Brocke, nie poproszony, przysiadł na brzeżku krzesła. Jakby przetarł oczy ze snu, czy odurzenia. Teraz dopiero poznał rzeczy: to były jej meble. Jej szafa. Jej łóżko. Tylko jej... portretu, który malował, niema.

— Cóż się pan dziwi, — mówiła szyjąca, zatrzymując maszynę i Jan słyszał teraz jej słowa wyraźnie. — Umarła, nie zapłaciwszy za rok komornego. A moglibyśmy wynająć lepiej, pan rozumie. Tylu francuskich oficerów, korespondentów... Blisko miasta, powietrze. Ale gdzież miała pójść? Na ulicę...? Nie była znów taka...

— Nie zostawiła niczego dla mnie— zapytał.

— Nie. Zresztą i on opuścił ją. Wszyscyście jednacy, szubrawcy.

(Zdawało się Janowi, że mówi o nim, tylko w trzeciej osobie, w tonie w sam raz właściwym do rozmowy z takim, co wyszedł z kryminału. To poniechanie najmniejszego bodaj szacunku dla tego, co było w nim jeszcze człowiekiem, nie sprawiało Janowi przykrości. Owszem, podziałało nawet miło, jak zimny kompres w gorączce).

(D. c. n.).

TRZY NACJONALIZMY

W czasopiśmie „Natio" zabierają głos najskrajniejsi przedstawiciele nacjonalistyczni naszych mniejszości, z wyjątkiem chyba pos. Jeremicza, reprezentującego łagodniejszy kierunek. Ale są to różne nacjonalizmy.

U senatora niemieckiego Hasbacha jest on dzwonem żałobnym po panowaniu junkrów nad Polakami i tęsknotą do dawnych „dobrych czasów". Nacjonalizm ten wszystkiemi korzeniami tkwi w nacjonalizmie **niemieckich nacjonalistów Rzeszy,** od niego czerpie soki, wraz z nim stoi i upada. Dlatego p. Hasbach milcząco przechodzi nawet do porządku nad bolączkami w szkolnictwie i administracji, które niewątpliwie dają się we znaki również Niemcom polskim, jak innym mniejszościom, jak całej zresztą ludności w kraju. Jest to nacjonalizm krzyżacko ponury, imperjalistycznie drapieżny.

Zupełnie inny charakter ma **nacjonalizm żydowski** w swej postaci sjonistycznej. Losy Palestyny tylko w małej cząstce ważą się w Polsce. Ale i tu sjonista **musi** toczyć walkę obronną z antysemityzmem i asymilacją, musi pielęgnować starożydowskie obyczaje i przesądy, a jednocześnie zwalczać odosobnienie i ghetto, musi iść z prądem rozwoju ekonomicznego, a zarazem konserwować zamierające formy życia gospodarczego. Musi być liberalnym klerykałem, międzynarodowym nacjonalistą, uniwersalnym zaściankowcem, kapitalistą, czepiającym się choćby drzewca czerwonego sztandaru. Mając do pokonania tyle trudności i do pogodzenia tyle sprzeczności, zależny ponadto od każdego podmuchu konjunktury światowej, sjonizm czuje swą niepewność. Stąd hasło p. Grünbauma, by sjoniści polscy szli razem z innemi mniejszościami i zawsze stawali po stronie narodów uciskanych, co, jak wiadomo z doświadczenia, niezawsze się udaje. Stąd też znamienne żądanie p. Gr., by Żydzi mogli się **„wyżyć (!) narodowo"** tam, gdzie stanowią większe skupienie. A co będzie po „wyżyciu się?" Kociokwik nacjonalistyczny?

Mamy wreszcie trzecią odmianę nacjonalizmu w mniejszościach kresów wschodnich, która nas tu najwięcej interesuje. Nacjonalizm obudzonych i budzących się do samodzielnego życia Ukraińców, Białorusinów, Litwinów. Nacjonalizm młody i bujny, związany z glebą rodzimą, zwrócony twarzą w przyszłość, pełen wiary w zwycięstwo. Dr. Dymitr Lewicki, prezes Nar. Dem. Ukraińskiej, pos. białoruski Jeremicz i dr. Olsejko, prezes Tymczasowego Komitetu Litewskiego — stoją na stanowisku niepodległości swych krajów, obejmujących wszystkie ziemie, zamieszkane przez te trzy narody.

Uznajemy oczywiście bez zastrzeżeń prawo Białorusi, Litwy i Ukrainy do niepodległości, nie godząc się na niektóre ich uroszczenia terytorjalne, ale o granice dzisiaj spierać się nie będziemy, jako o rzecz nieaktualną. Idzie nam tu o co innego. Mimo całe nieprzejednanie nacjonalistyczne, bijące z artykułów wymienionych działaczy, nie możemy doszukać się w nich nieprzejednania, równającego się **bojkotowi państwowości polskiej.** Przeciwnie: są nawet po części niedomówione, po części jawne wskazania co do możliwości pokojowego współżycia Polaków z mniejszościami narodowemi.

Sprawie tej poświęcimy osobno kilka uwag.

J. M. B.

JEST ŚLEDZTWO, CZY NIEMA ŚLEDZTWA?

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

W związku z notatką, jaka ukazała się w „Robotniku" z dn. 27 lutego r. b. p. t. „Śledztwo przeciw p. Sygietyńskiemu" — Min. Przemysłu i Handlu nadesłało nam sprostowanie, w którem komunikuje, iż Komisja dyscyplinarna nie prowadziła żadnych dochodzeń przeciwko p. Sygietyńskiemu, Nacz. Wydziału Handlu Zagranicznego, a więc i nie mogła wydać w powyższej sprawie żadnych orzeczeń, tembardziej, że nie miała do tego żadnych podstaw. Prawdą jednakże jest, iż p. Min. Przem. i Handlu spowodował, iż Najwyższa Izba Kontroli Państwa przystąpiła do zbadania procedury wydawania pozwoleń przywozowych.

ZARZĄD GŁ. ZWIĄZKU PRAC. INST. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

W sobotę, dnia 5 b. m., o godz. 6-ej po poł. w lokalu Związku, Warecka 7, odbędzie się konferencja przy udziale delegatów z całej Polski w sprawie mającej być uchwaloną przez Sejm Ustawy samorządowej. Referat wygłosi poseł tow. R. Jaworowski. Po referacie dyskusja.

KLĘSKA MIESZKANIOWA, A ZDROWOTNOŚĆ MIASTA

WYWIAD „ROBOTNIKA" Z DR. WINCENTYM BOGUCKIM, NACZEL. WYDZIAŁU ZDROWIA MAGISTRATU M. WARSZAWY

(r.). W dzisiejszym naszym wywiadzie na temat spraw budowlanych, poruszamy bardzo ważną sprawę **zdrowotności miasta w związku z klęską mieszkaniową.**

P. dr. W. Bogucki udzielił nam łaskawie w tej sprawie cennych informacji, które stwierdzają w jak wielkiej mierze **klęska mieszkaniowa pogarsza sanitarny stan miasta.**

Wydział Zdrowia magistratu Warszawy — oświadcza nam p. dr. **Bogucki** — przy przeprowadzaniu spisu nieruchomości — zebrał równocześnie dane o stanie sanitarnym mieszkań w Warszawie.

Wyniki tych badań wykazały, że stan sanitarny mieszkań, w zestawieniu ze stanem z 1919 roku, **uległ pogorszeniu.** Zwiększyła się bowiem wydatnie ilość mieszkańców — podczas, gdy ruch budowlany nie odpowiada przyrostowi ludności na terenie m. Warszawy.

Od roku 1914 do 1924 budowano bardzo mało, albo zgoła nic. Od 1924 r. budowano około **3000 mieszkań** rocznie, podczas gdy przed wojną już zaistniała potrzeba budowy **7000 nowych mieszkań.** Stan więc budownictwa **w żadnym wypadku nie zaspokaja potrzeb ludności.**

Najważniejszą cechą obecnego stanu klęski mieszkaniowej jest **przeludnienie mieszkań.**

Norma ustalona w Paryżu, w czasie spisu w 1921 roku uznaje, za bardzo dobre mieszkanie, mieszkanie takie, w którem na 1 osobę przypada dwie izby, lub więcej. Za **dobre** — takie, gdzie **na 1 osobę wypada najmniej 1 izba, za normalne:** mieszkanie, gdzie na **1 osobę wypada 1 izba.** Niewystarczającem jest mieszkanie, gdzie na 1 izbę przypada więcej jak 1 osoba. **Przeludnionem** jest mieszkanie, w którem na **izbę wypada więcej niż 2 osoby.**

W mieszkaniu, gdzie na izbę przypada więcej niż dwie osoby, powietrze jest zanieczyszczone. Pranie bielizny i gotowanie jedzenia w izbie mieszkalnej pogarsza, oczywista, warunki higjeniczne.

W Londynie, Paryżu, Berlinie i innych miastach mieszkań niewystarczających i przeludnionych jest **od 25 do 30 proc.** ogólnej liczby mieszkań. W Warszawie mieszkania **niewystarczające i przeludnione stanowią 78.3 proc. ogólnej liczby mieszkań.** Wykaz warszawski z r. 1919 wskazał, że przeciętne skupienie ludności w lokalach 1 izbowych wynosiło w 15 okręgach śródmiejskich **3.5 proc.,** w 11 okręgach przedmiejskich **3.7 proc.** Według ostatniego spisu w okręgu np. V (śródmiejskim) skupienie w lokalach 1 izbowych wynosi już **4.1 proc.,** w okręgu XXIII (Ochota) już **4.07 proc.**

Przeludnienie mieszkań **wywołuje cały szereg chorób — szczególnie sprzyja rozwojowi gruźlicy. W razie wybuchu epidemji ogromnie utrudnia walkę z nią oraz izolację chorych.**

Warunki mieszkaniowe **przedmieść, zamieszkanych przeważnie przez ludność robotniczą są więc znacznie gorsze, niż śródmieścia.** Na przedmieściach mamy mieszkania o wiele więcej zaniedbane i większe skupienia mieszkańców, co wpływa fatalnie na stan zdrowia.

Stan sanitarny miasta wyraża się w **liczbie zgonów na 1000 ludności.** Jeżeli zastosujemy ten współczynnik śmiertelności do poszczególnych dzielnic Warszawy, to zobaczymy, że śmiertelność w okręgach śródmiejskich jest najmniejsza, gdzie wynosi ona 9.4 proc., 10.4 proc. Podczas gdy naprzykład na Pradze współczynnik ten wyraża się w 14 proc., na Brudnie 19 proc. Ogólna śmiertelność dla Warszawy wynosi 14 proc.

Na przedmieściach **brak jest przytem odpowiedniej kanalizacji, brak wodociągów, brak dobrych bruków, wreszcie stan materjalny i warunki życia kulturalnego mieszkańców są niższe.** Wszystko to wytwarza warunki sanitarne **wpływające na wzrost śmiertelności, oraz na b. łatwe szerzenie się gruźlicy.**

Chcę jeszcze dodać, że olbrzymi odsetek lokali mieszkalnych w Warszawie stanowią **mieszkania wilgotne, lub ciemne.** Dochodzą one **10 proc. ogólnej liczby mieszkań.** Na ogólną bowiem liczbę **207.273 lokali** mieszkalnych jest **2.562** lokali ciemnych, **11.756** lokali wilgotnych, a **4.685** mieszkań ciemnych i wilgotnych.

Należy więc budować i to budować intensywnie. Prócz tego należy pracować nad podniesieniem przedmieść. W tej dziedzinie zrobiono już wiele — bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia.

Przeprowadzenie na przedmieściach kanalizacji i wodociągów, wreszcie wybrukowanie przedmieść wpłynie bardzo dodatnio na polepszenie warunków zdrowotnych wśród robotniczej ludności tych dzielnic.

ZAGRANICZNE DŁUGI FRANCJI

Paryż, w marcu.

Jak wiadomo, rząd koalicyjny p. Poincarego kierował się w swem dziele naprawy finansów i stabilizacji franka mniej lub więcej, ściśle wskazówkami, zawartemi w słynnym raporcie ekspertów, opracowanym w lecie ub. roku. Na jednym tylko punkcie p. Poincaré wydawał się nie słuchać rad rzeczoznawców, mianowicie w kwestji długów angielskich i amerykańskich. Raport ekspertów stawiał, jako warunek wstępny do sanacji skarbu, ratyfikację obu układów, regulujących spłatę tych długów — umowy Caillaux — Churchill i Mellon — Berenger. Przypisywanie takiego znaczenia tym dwum układom tłomaczy się nastrojem dni lipcowych, w okresie których eksperci opracowywali swe wskazówki. Zawrotny spadek franka i wywołana nim nieopisana panika wpoiły przekonanie, że skarb francuski jest za słaby, aby skutecznie interwenjować w obronie narodowej waluty, i że odwrócenie katastrofy zależy w głównej mierze od dobrej woli zagranicznej, przedewszystkiem amerykańskiej finansjery, którą pocichu podejrzewano o spekulację na niekorzyść franka, w celu zmuszenia Francji do uregulowania swych długów. Eksperci ulegli temu złudzeniu chwili i z niesłychanym naciskiem podkreślili konieczność dojścia do porozumienia z Anglją i St. Zjednoczonemi, bez których życzliwego poparcia wszelka akcja sanacyjna wydawała się zgóry skazaną na niepowodzenie.

Już po kilku tygodniach egzystencji rządu „Zgody Narodowej" okazało się, iż rolę zagranicznej spekulacji przeceniano i że spadek franka przypisywać należy głównie czynnikom wewnętrznym, a w pierwszej linji febrycznej panice, podsycanej z taką szkodą dla Francji przez prasę „narodową". Kiedy jednak widmo rządów lewicowych, czy pseudo-lewicowych znikło na jakiś czas, kiedy zatem nie tyle w nastrojach szerokich warstw, ile na łamach gazet prawicowych wróciło „zaufanie" i wewnątrz kraju przerwano zbrodniczą akcję podcinania własnej waluty, frank zatrzymał się w swym spadku i nawet zaczął gwałtownie rewaloryzować się. O dziwo, stało się to, mimo, iż główny postulat ekspertów nie został spełniony, mimo że układy co do długów nie zostały ratyfikowane i o ich ratyfikacji nikt w kołach oficjalnych pary z ust nie puszczał.

Jak to zaznaczyliśmy w jednej z poprzednich korespondencji, przyczyna tego milczenia uzasadniona była troską, wprawdzie nie o byt Francji, ale o byt rządu „narodowego". Niewątpliwie część ministrów była skłonna zażądać od parlamentu ratyfikacji układów, ale inni byli związani swemi i swych przyjaciół politycznych deklaracjami, wyłączającemi wszelką możliwość wykonania tych umów. Do tej drugiej grupy należał minister emerytur, p. Marin, który nieraz, jeszcze jako zwykły deputowany, atakował z zapałem patrjotycznym pp. Caillaux i Berenger za podpisanie układów, niezgodnych z interesami ani z godnością Francji. Trudno było po tych ognistych filipikach **deputowanego** Marin, żeby **minister** Marin wotował w rządzie za ratyfikacją. Szef rządu aż do obecnej chwili nie powiedział ani słowa w tej materji.

Ale w ostatnich dniach zaszedł fakt, który pokazał, jak przebiegłym politykiem byłby p. Poincaré, gdyby... nie istnienie w Izbie klubu socjalistycznego. Oto wybitny deputowany socjalistyczny, tow. Vincent Auriol, ujawnia w liście do prezesa komisji prawniczej Izby, p. Malvy, że układy Churchill — Caillaux i Mellon — Be[illegible]er, są **faktyc[illegible] nie wykonywane** prz[illegible]ząd, jakkolwiek parlament nie udzie[illegible]atyfikacji an[illegible] Rząd nawet nie pro[illegible] nią. Okazuje się, że p. Poincaré w[illegible]mnicy przed parlamentem zawarł z angielskim ministrem finansów, Churchillem, umowę, na mocy której Francja wpłaci w ciągu roku 1927 sumę 6 miljonów funtów.

Jednocześnie są w toku układy ze skarbem amerykańskim, któremu w [illegible]zie dojścia do porozumienia Francja [illegible]ściłaby 30 miljonów dolarów, 6 mi[illegible]nów funtów i 30 miljonów franków[illegible] są sumy, ściśle odpowiadające wy[illegible]ści rat, jakie Francja obowiązana [illegible]by wpłacać do skarbów angielskie[illegible] amerykańskiego, w razie ratyfikacji [illegible]kładów, podpisanych przez Caillaux [illegible] Berenger. Innemi słowy rząd samowol[illegible]ie, nie pytając o zgodę Izb, wykony[illegible]wa oba układy. Dla charakterystyki osoby p. Marina należy dodać, iż jak się później okazało, aprobował on, podobnie jak jego koledzy, bezprawny czyn szefa rządu. Oto jakie są skutki magiczne teki ministerjalnej, nawet tak skromnej, jak teka emerytur.

Węzeł gordyjski o mało nie został rozcięty. Ale niestety p. Churchill okazał się bardzo niedyskretnym i publicznie pochwalił się umową zawartą z p. Poincaré. Tow. Auriol, zainteresowany deklaracją p. Churchilla, zbadał bliżej sprawę i wystąpił ze swemi rewelacjami. P. Poincaré wysłał wykrętną odpowiedź na list tow. Auriola, dowodząc, że rząd działał bez zarzutu i z całym respektem dla praw parlamentu. Dzienniki prawicowo - centrowe i ci deputowani, którym na sercu leży istnienie koalicji rządowej, przyszli w sukurs p. Poincaré, usiłując całą sprawę zbagatelizować. Niemniej fakt pozostanie faktem, że rząd na własną rękę i pokryjomu **wykonywał nieratyfikowane umowy, łamiąc zasadnicze prawa parlamentu.** Tak ze względu na powagę Izb, jak z powodu znaczenia sprawy długów anglo - amerykańskich, byłoby rzeczą niebezpieczną przyjąć samowolny akt p. Poincaré, jako fakt dokonany. To też socjaliści zapowiedzieli interpelację w Izbie, ażeby doprowadzić do publicznej dyskusji i nie pozwolić na załatwienie jednej z najważniejszych spraw poza plecami parlamentu, a więc także po za plecami opinji publicznej.

W. K.

KRONIKA POLITYCZNA

USTAWA SAMORZĄDOWA DLA LWOWA.

Rada miasta Lwowa uchwaliła zwrócić się przez województwo do Ministerjum w sprawie opracowania specjalnej ustawy samorządowej dla miasta Lwowa, w porozumieniu z gminą miasta. Jak się dowiadujemy, starania te Ministerjum Spraw Wewnętrznych załatwi odmownie, ustawa samorządowa dla Lwowa będzie załatwiona w ramach ogólnej ustawy samorządowej.

NIEŚCISŁE WIADOMOŚCI O POŻYCZCE ZAGRANICZNEJ.

Dzienniki wczorajsze zamieściły, za nowojorskim „Times", artykuł, odnoszący się do sprawy pożyczki zagranicznej dla Polski. Artykuł ten odzwierciadla opinje pewnych sfer amerykańskich na możliwości nawiązania bliższych stosunków kredytowych między Ameryką a Polską, konkretne jednak wiadomości w tym artykule zawarte nie są ściśle i w szczegółach nie odpowiadają prawdzie.

WYJAZD SEN. TOW. POSNERA.

Wczoraj wieczorem wyjechał sen. tow. Posner do Francji, gdzie przyłączy się do wycieczki parlamentarzystów polskich.

DYR. PRZEŹDZIECKI ZASTĘPUJE MINISTRA ZALESKIEGO.

Podczas nieobecności p. ministra Zaleskiego kieruje Ministerjum Spraw Zagranicznych p. dyr. Przeździecki, szef gabinetu ministra.

INSPEKCJA MINISTRA SPR. WEWN.

Onegdaj minister spraw wewn. gen. Składkowski dotarł w swej podróży do Słonima, gdzie przeprowadził szczegółową inspekcję starostwa i urzędów policyjnych. Do Słonima przybył w ciągu dnia wojewoda nowogródzki, Beczkowicz, na spotkanie ministra, który następnie udał się w dalszą drogę na teren jego województwa, odbywszy z nim poprzednio dłuższą konferencję w starostwie słonimskiem. Ze Słonima p. minister udał się wprost do Baranowicz, gdzie przeprowadził lustrację starostwa. Starostą w Słonimie jest p. Kulesza.

***

Zastępca naczelnego dyrektora Państwowego Banku Rolnego, p. Witold Moritz, złożył prośbę o dymisję.

Dymisję przyjęto.

WYWIAD „NEUE FREIE PRESSE" Z MIN. ZALESKIM.

Minister spraw zagranicznych, p. Zaleski, udzielił w czasie swego pobytu w Wiedniu, wywiadu współpracownikowi „Neue Freie Presse". Co do rokowań handlowych polsko - niemieckich, p. minister Zaleski oświadczył, że rząd polski jest w każdej chwili gotowy do wznowienia rokowań na zasadzie traktowania, jako całokształtu wszystkich spraw, związanych z normalnym układem handlowym.

Na zapytanie, co do utworzenia frontu angielsko - polskiego przeciw Rosji, p. min. Zaleski odpowiedział, że wszelkie tego rodzaju doniesienia, skądkolwiek pochodzą, są poprostu absurdem, i źródłem ich jest albo niezdrowo poszukiwana sensacja, albo propaganda, która ma na celu niedopuszczanie do zapanowania spokoju na wschodnim krańcu Europy środkowej.

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY WE FRANCJI

Parlamentarzyści polscy opuścili onegdaj Paryż, odprowadzeni na dworzec przez amb. Chłapowskiego. Wycieczka udała się z Paryża do Bourges, gdzie była owacyjnie witana. Po zwiedzeniu Bourges wycieczka odjechała do Orleanu i Bordeaux.

W tych dniach wyjdzie z druku praca zbiorowa, poświęcona

BUDOWNICTWU MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH.

Zamówienia kierować należy do Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka Nr. 9, tel. 229-70.

PRZEGLĄD PRASY

Obrońca p. Stpiczyńskiego. — II Oddział. — Cynizm p. Landsberga.

Było to tak: p. Stpiczyński skompromitował się swą skandaliczną obroną konfiskaty odezwy Ligi O. P. C. i O. Zrozumiał to, niestety, już po wydrukowaniu artykułu, wobec czego napisał drugi artykuł, w którym po swojemu, ale niedwuznacznie, przyznał się do winy. Znowu coś nie w porządku, odwołać nazajutrz to, co się pisało poprzedniego dnia?

Ale p. Stpiczyński ma wytrawnego obrońcę, mecenasa Paschalskiego. Bronił go tyle razy tak świetnie w sądach, czemużby nie miał go obronić w redakcji „Głosu Prawdy", gdzie niema prokuratora, a sędzią jest sam p. Stpiczyński?

I mec. Paschalski napisał trzeci z kolei artykuł wstępny o odezwie. Jest to „synteza" dwu poprzednich. „P. Stpiczyński w obu artykułach reprezentuje konsekwentnie przemyślany pogląd państwowy, zaś jego przeciwnicy—„tylko taką lub inną doktrynę". P. Stp. „reprezentuje życie", druga strona „abstrakcję", dlatego też nie może być między nimi porozumienia. Dalej p. Paschalski pisze, że nie rozumie celu odezwy, że skoro się protestuje przeciwko krzywdom, wyrządzanym przez sądy komunistom, należałoby protestować także przeciwko bezkarności prasy, zniesławiającej marsz. Piłsudskiego, wreszcie twierdzi, że odezwa Ligi „jest jednym ze środków walki z Rządem".

Przecieramy oczy ze zdumienia! Przypuśćmy, że wszystko, co pisze p. Paschalski, jest prawdą, czy wynika stąd, że konfiskata odezwy jest usprawiedliwiona? Gdyby nawet odezwa była środkiem walki z Rządem (czem bynajmniej nie jest), to od kiedy to legalna walka z rządem, przy pomocy druku, jest przestępstwem?

Ale pocieszmy się: mec. Paschalski jest również doktrynerem. Gdyby tak „Głos Prawdy" wydrukował ową odezwę i został skonfiskowany — jakżeby piękną wygłosił mowę w obronie p. Stpiczyńskiego, a sąd, uniewinniając jego klijenta, przysporzyłby p. Paschalskiemu nowy listek wawrzynu, jako obrońcy.

„Dwugroszówka" w związku z aferą Wojewódzkiego słusznie domaga się gruntownej reformy II Oddziału, który przekraczał swe uprawnienia, posiadając jakieś biuro informacyjno- narodowościowe i wtrącając się do spraw, które zupełnie do niego nie należą.

„Kurjer Polski", organ fabrykanta Poznańskiego, ogłasza wywiad z dyrektorem tej fabryki, osławionym Landsbergiem. Pan ten wypowiada się z całą stanowczością przeciwko podwyżkom płac robotniczych. Pan ten nazywa żądanie podwyżki „demagogją", a „stwarzać w imieniu demagogji wzrost drożyzny jest rzeczą niedopuszczalną"... itd.

Demagogja, „stwarzająca wzrost drożyzny", wygląda, wedle słów samego pana Landsberga tak, że robotnik zarabia obecnie najwyżej aż 30 zł. tygodniowo. Pan Landsberg zarabia **„tylko" 15 tys. zł. miesięcznie,** a może i więcej. Jeżeli 120-złotowa demagogja jest niedopuszczalna, to jaki jest stopień niedopuszczalności 15 tys. złotowych demagogji?

B.

GROŻBA WYLEWÓW W MAŁOPOLSCE

Z Krakowa donoszą: Skutkiem szybkiego topnienia śniegu górne dopływy Wisły (Soła, Skawa, Rawa, Dunajec, Wisełka) gwałtownie wzbierają, a niektóre już wystąpiły z brzegów, przyczem fale uniosły wiele kładek i mostków. Poziom wody w ciągu ubiegłej nocy podniósł się o 100 cm. Wisła, której poziom pod Krakowem wzrósł o 87 cm., wczoraj pod wieczór opadła, wskutek czego narazie niema niebezpieczeństwa wylewu.

TELEGRAMY

NOWY RZĄD W ESTONJI

Tallin, 4.3 (PAT). Dotychczasowy premjer Teemant utworzył trzeci swój gabinet, w skład którego wchodzą: premjer — Teemant (agrarjusz), min. spraw zagr. — dr. Akel (ludowiec chrz.), min. spraw wewn. Huenerson (agrarjusz), min. wojny gen. Reck (bezpartyjny), min. finansów Sepp (bezpartyjny), min. spraw. Tief (partja osadników roln.), min. rolnictwa Koester (partja osadnik. roln.), min. oświaty Lattik (lud. chrz.), min. komunikacji Kerem (ludowiec), min. handlu Gornel (lud.), min. op. społ. dr. Masing (partja właśc. miejskich). Większość ministrów wchodziła również w skład gabinetu poprzedniego. Parlament uchwalił votum zaufania dla nowego gabinetu większością 51 głosów przeciwko 35.

WYBORY DO PARLAMENTU W AUSTRJI

Wiedeń, 4.3. (PAT.). Dziś została uchwalona ustawa, odnosząca się do wcześniejszeego rozwiązania parlamentu. Wybory do nowego parlamentu odbędą się 24 kwietnia.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Parlament finlandzki powziął uchwałę, zalecającą rządowi opracowanie projektu ustawy w sprawie skrócenia służby wojskowej.

— Komisja konstytucyjna czeskosłowackiej izby posłów uchwaliła tekst ustawy, udzielającej czynnego prawa wyborczego członkom armji czeskosłowackiej i żandarmerji.

— Amerykańska izba reprezentantów przyjęła rezolucję senatu w sprawie odłożenia jeszcze na rok nowego procentowego uregulowania imigracji.

— Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" podaje, że ilość oficerów rosyjskich, znajdujących się w Chinach oraz doradców wojskowych w armji kantońskiej wynosi 2000 osób.

— Izba francuska uchwaliła artykuł pierwszy projektu ogólnej organizacji państwa w czasie wojny. Art. ten głosi, że w czasie wojny wszyscy francuzi, bez różnicy płci i wieku, są obowiązani brać udział, bądź jako uczestnicy w obronie kraju, bądź też w innym charakterze, w podtrzymwaniu życia materjalnego i moralnego państwa.

— Budżet armji brytyjskiej wyniesie w roku finansowym 1927 - 1928 41.565.000 f. szterlingów. Wydatki na armję zmniejszone więc zostały w bieżącym roku budżetowym o 935.000 f. szt. w stosunku do roku ubiegłego.

— Izba włoska podwyższyła djety poselskie z 1250 do 2000 lirów miesięcznie.

— Na skutek uszkodzenia motoru podczas lotu nad Rzymem major lotnik Bissi spadł razem z aparatem, ponosząc śmierć na miejscu.

— Lord major Londynu zainicjował zbiórkę na rzecz rodzin po 66 górnikach, którzy zginęli wskutek wybuchu w szybach kopalń w Monmouthshire i Bilsthorpe w hrabstwie Nottinghamshire. Odezwa, którą wystosował lord major przy tej okazji, podkreśla bohaterskie wysiłki drużyn ratowniczych.

— Pruski minister sprawiedliwości Zehnhoff podał się do dymisji. Na jego miejsce mianowany ma być dr. Schmidt, również poseł centrowy.

Konferencja harcerska. Referat gromad harcerskich wzywa zainteresowane zarządy na konferencję, która odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 6.30 w sali OKR. Al. Jerozolimskie 6.

Ruch kult.-oświatowy.

Kurs instrukcyjny Zarządu Głównego T. U. R. dla prowadzących teatry robotnicze, sekcje dramatyczne trwać będzie dn. 18, 19 i 20 marca. Program wykładów: Zasady i cele teatrów robotniczych. Repertuar teatrów robotniczych. Dekoracje i kostjumy. Praktyczny przykład rozbioru sztuki. Praktyczny przykład chóralnej deklamacji. Zwiedzenie teatru publicznego. Zwiedzenie teatru robotniczego. Trudności teatru na prowincji. Deklamacje, obchody, wieczory artystyczne.

Uczestnicy kursu ponoszą koszty podróży, mieszkania i pożywienia dostarczy Zarząd Główny.

Wykłady rozpoczną się dnia 18 b. m. (piątek). Kandydaci zgłoszeni przez Oddziały na kurs, który miał się odbyć w poprzednim terminie, zechcą jaknajprędzej zawiadomić, czy będą mogli obecnie przybyć na kurs.

KU CZCI MICKIEWICZA.

T. U. R. organizuje dnia 6 b. m. o godz. 10-ej rano w sali kino „Miraż", ul. Czerniakowska 191, poranek artystyczny, poświęcony uczczeniu twórczości Adama Mickiewicza. Program: „Twórczość Mickiewicza", wygłosi pos. N. Barlicki. W części artystycznej wezmą udział artyści opery i dramatu. Wejście 50 gr.

Kursy dla Działaczy Społecznych i Oświatowych przy Zw. Pracowników Gazowni (Kredytowa Nr. 3), zawiadamiają słuchaczów i gości, że w sobotę dnia 5 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się wykład tow. dr. Pragierowej na temat „Ustawodawstwo Pracy".

Odczyt tow. Tadeusza Szpotańskiego. Staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wygłosi we wtorek dnia 8-go marca o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6 I piętro, tow. Tadeusz Szpotański odczyt na temat:

„Jak wygląda gospodarka Rady Miejskiej".

Wstęp wolny i bezpłatny dla wszystkich.

ZEBRANIE DELEGATÓW K. M. K. A.

W sobotę, dnia 5 marca 1927 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu (Chmielna 49 m. 3) odbędzie się dalszy ciąg zebrania walnego Delegatów Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Lwów

(Telefonem).

Zapadł wyrok w sprawie morderstwa rabunkowego, dokonanego przez Władysława Główkę na osobie żony inwalidy Julji Sikorowej. Sędziowie przysięgli jednogłośnie orzekli winę oskarżonego, wobec czego Trybunał skazał Główkę na śmierć przez powieszenie.

80 OSÓB ZATRUTYCH NA WESELU.

W czasie uczty weselnej u jednego z wieśniaków pow. Skolskiego przed paru dniami uległo zatruciu 80 osób, z których 7 zmarło. Przyczyną zatrucia było użycie spirytusu drzewnego.

FALA STRAJKÓW.

W hucie szklanej w Krosnie wybuchł strajk robotników, strajkuje 500 osób, domagających się podwyżki płac o 12%. Województwo interwenjuje.

W firmie „Nafta" w Ropience wybuchł strajk z powodu niezapłacenia zarobków.

Również strajk wybuchł w Wielopolu obok Sanoka. Strajkuje 65 osób z powodu niewypłacenia ¼ zarobków za styczeń i 50% za luty.

WYBUCH GRANATU.

Pirotechnik Ortysinski ze Lwowa, przy rozbiórce granatu w kuźni wojskowej w Tarnopolu został tak silnie zraniony, że wkrótce zmarł.

ZA SPRZENIEWIERZENIE.

Wczoraj w Okręgowym Sądzie Karnym we Lwowie został skazany na ½ roku więzienia A. Rolinski, urzędnik Polskiej Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń we Lwowie, oskarżony o sprzeniewierzenie kwoty 4.348 zł. Roliński przyznał się do winy.

Przemyśl

KONIEC AMERYKAŃSKIEJ AWANTURY RABINA-BIGAMISTY PRZED SĄDEM PRZEMYSKIM.

1, 2, 3, 4 dzień rozprawy.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 3 marca.

Rozprawa Zlaty Rubin, oskarżonej przez rabina-bigamistę o zbrodnię wymuszenia, której romantyczne tło opisaliśmy, rozpoczęła się w poniedziałek przy szczelnie zapełnionej sali.

Kancelarja prezydjalna zabezpieczyła się przed natłokiem w ten sposób, że wydała nieznaczną ilość biletów wstępu. Wszystko byłoby w porządku, gdyby p.p. „bileterzy", nie postanowili robić „amerykańskiego interesu" na ludzkiej ciekawości. Stąd na sali panuje tłok tak wielki, że nietylko wszystkie ławy są zajęte przez protegowanych, ale także krzesła, zarezerwowane dla prasy, licznie zresztą reprezentowanej.

Skład Trybunału.

W skład Trybunału wchodzą: **s. s. p. Krogulecki,** jako przewodniczący, wotują **s. s. s. Dmochowski** i **Spendakowski;** protokułuje magstr. **Tordla.** Oskarża jeden z najwybitniejszych członków przemyskiej prokuratury prok. **Dr. Prohaska.**

Rubinową bronią adw. **Dr. Frim,** tow. **Dr. Grosfeld** i **Dr. Peiper.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia, osk. Rubinowa na zapytanie przewodniczącego, czy poczuwa się do winy, odpowiada przecząco.

Zeznania Rubinowej.

Rubinowa zeznaje, że w 1925 roku poznała się z rabinem z Radymna, Samuelem Spiro. Pożycie swoje z rabinem (oboje mają po 60 lat) opisuje tak, jak podawaliśmy w naszej notatce w „Robotniku".

W Radymnie Rubinowa, jak twierdzi, żądała tylko rozwodu i zwrotu pobranych przez rabina pieniędzy.

Zeznania rabina Spiry.

Zeznania rabina wywołują energiczne protesty ze strony amerykańskiej oblubienicy, (która wyraża swe oburzenie w dosadnych wyrażeniach, jak „ty złodziej" i t. d.).

Spiro stwierdza, że Rubinowa ciągle nagabywała go, aby się z nią ożenił, a gdy jej powiedział, że jest żonaty, wówczas ona miała mu zagrozić, że zrobi mu skandal, ponieważ jest w ciąży. Na zapytanie przewodniczącego czy Rubinowa mówiła mu, że od niego zaszła w ciążę, Spiro odpowiada przecząco, przyczem dodaje, że bał się tylko skandalu, któryby mu mógł poważnie zaszkodzić w jego interesach.

Do małżeństwa został zmuszony groźbą zastrzelenia przez Rubinową, dlatego pojechał do magistratu i tam podpisał akt. Rubinowa to wszystko przygotowała.

Rubinowa (z oburzeniem) **Złodziej! Złodziej!**

Następnie zeznaje, że żadnych pieniędzy od Rubinowej nie brał i że ona wcale nie żądała rozwodu (jak twierdzi), tylko przysłała mu jakieś proszki, z poleceniem, aby dał swojej żonie, a następnie postawił jej nagrobek.

Z ŻYCIA PARTJI

Tow. STANISŁAW BERNATOWICZ,

członek P. P. S. Dzielnicy Praskiej, zmarł śmiercią tragiczną w dniu 3 marca 1927 r., przeżywszy lat 39. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 5 b. m. o godz. 2-ej po poł. z kaplicy szpitala Dz. Jezus, ul. Chałubińskiego, na cmentarz Bródnowski, na które zapraszają krewnych, towarzyszów i przyjaciół

O. K. R. P. P. S.
i Dzielnica Praska.

Wzywa się towarzyszów i dzielnice ze sztandarami do wzięcia udziału w pogrzebie.

W niedzielę, dn. 6 b. m.

PORANEK ARTYSTYCZNY. O godz. 10 m. 30 rano w sali kina „Miraż", ul. Czerniakowska 191, odbędzie się poranek artystyczny, poświęcony uczczeniu twórczości wieszcza Narodu polskiego, Adama Mickiewicza.

Program: „Twórczość Adama Mickiewicza" wygłosi tow. poseł Norbert Barlicki. W części artystycznej wezmą udział artyści Opery i Dramatu, Ignacy Dygas i inni. Wejście 50 groszy.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 10 rano w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Walne Zebranie Członków Dzielnicy. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu, 2) Wybory nowego komitetu.

Dzielnica Powiśle o godz. 10 rano w lokalu Solec 68, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z roku 1925/26, 2) Wybór nowego komitetu, 3) Wybór delegatów na Konferencję Warszawską, 4) Wolne wnioski.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 b. m. o godz. 18.30 (ul. Leszczyńska Nr. 6).

Uprasza się o odbieranie nowych legitymacji.

Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. wzywa Komitety dzielnicowe, które odbyły konferencje do nadsyłania listy delegatów na konferencję Warszawską do Sekretarjatu OKR. (Al. Jerozolimskie 6).

Ruch zawodowy

Z dniem 1 marca b. r. lokal Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce przeniesiony został na wybrzeże Kościuszkowskie, ul. Czerwonego Krzyża 20, gmach Z. Z. K., III p. lewe skrzydło. Dojazd linją P. Przystanek naprzeciw Kasy Chorych na Solcu. Telefon pozostał bez zmiany.

Sekretarjat K. C. czynny codziennie od godz. 10 rano do 3 po po'.

WIELKI WIEC ROBOTNIKÓW GARBARSKICH.

W niedzielę, dnia 6 marca r. b., punktualnie o godz. 9 rano, w sali Związku dozorców domowych, Leszno 48, odbędzie się wielki wiec robotników garbarskich. Przemawiać będą tow. tow. posłowie **Rajmund Jaworowski i Zygmunt Gardecki,** oraz przedstawiciele Zarządu Głównego.

WIEC DOZORCÓW.

Związek Zawodowy dozorców domowych i służby domowej (Leszno 48), celem omówienia akcji o poprawę bytu, sprawy eksmisji, sądów zaocznych oraz spraw mieszkaniowych zwołuje wielki wiec dozorców domowych na dzień 6 marca do lokalu przy ul. Leszno 48, o godz. 2 i pół po poł. Przemawiać będą tow. poseł R. Jaworowski, tow. ławnik A. Szczypiorski, tow. E. Dąbrowski oraz tow. A. Pyć i Pofit.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRAC. INST. UŻYT. PUBL. W POLSCE.

W poniedziałek, dnia 7 b. m., o godz. 6-ej wiecz., w lokalu Związku, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego.

Baczność Kolejarze! Dnia 6 b. m. o godz. 10.30 odbędzie się w gmachu Cyrku, ul. Ordynacka Nr. 1, wielki wiec pracowników kolejowych węzła warszawskiego na temat „Sytuacja obecna a kolejarze". Omawiane będą sprawy: uposażeniowe, emerytalne i inne. Referaty wygłoszą członkowie Wydz. Wykonawczego Z. Z. K. Wejście za okazaniem legitymacji kolejowych.

KONFERENCJA SEKCJI ZAPAŁCZANEJ.

Sekretarz okręgu warszawskiego, Centr. Zw. Rob. Przemysłu Chemicznego, zwołuje na dzień 6 b. m. 1927 r. o godz. 11-ej rano, w lokalu Związku Metalowców, Warszawa, Leszno 53, konferencję delegatów fabryk zapałek: Płomyk, Błonie, Mszczonów, Częstochowa, Bydgoszcz, Poznań, Stryj Czechowice, Pińsk i Grodno.

Ruch młodzieży

Związek Niezal. Młodz. Socjal.

(telefonem).

Decyzją Prezydjum Komitetu Wykonawczego z dnia 4 marca 1927 roku, na podstawie par. 13 statutu, zostali zawieszeni w prawach członków Związku, z jednoczesnem skierowaniem spraw do Sądu Centralnego, następujący członkowie środowiska warszawskiego Związku Niezależnej Młodzieży S[illegible] listycznej:

1) Bankowski Czesław, 2) Dąb[illegible]ski Stefan, 3) Domański Manswe[illegible] Dubik Stanisław, 5) Gadomski [illegible]ald, 6) Jamroz Józef, 7) Kalinows[illegible]wa, 8) Rutkiewicz Wincenty, 9) S[illegible]yer Wacław.

RUCH ROBOTNICZY

PRZYGOTOWANIA DO AKCJI STRAJKOWEJ W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Zapowiedziana na dzień wczorajszy konferencja Zw. Przemysłowców z przedstawicielami robotniczych związków zawodowych nie odbyła się, gdyż przemysłowcy konferencję odroczyli; ma się ona odbyć w sobotę lub w poniedziałek.

Centrale łódzkich związków zawodowych w dalszym ciągu otrzymały rezolucje ze swych oddziałów z miast prowincjonalnych, jak: z Ozorkowa, Zduńskiej Woli, Pabjanic, Piotrkowa, Zawiercia i Częstochowy, w których robotnicy oświadczają się za bezwzględnem przystąpieniem do strajku z robotnikami łódzkimi.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów Zw. chadeckiego, na którem zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za proklamowaniem strajku, jeśli przemysłowcy nie uwzględnią żądań robotniczych.

To samo stanowisko zajęły: Zwi[illegible] Majstrów Fabrycznych i Związki [illegible]racowników Umysłowych.

ZATARG W FABRYCE WSTĄŻEK PRZY UL. MOKOTOWSKIEJ.

W Warsz. Fabryce Wstążek jedwabnych, Mokotowska 22, trwa od 2-ch dni zatarg.

Dyrektor fabryki, p. Lipszyc, pomimo ciągłego powoływania się na lojalny [illegible]sunek do robot[illegible]ików i związku, o-[illegible] pomimo, ż[illegible] terenie związku są [illegible]rejestrowani [illegible]botni i wysyłani do [illegible]racy w kolej[illegible] bez względu na to czy to jest m[illegible]na, czy kobieta — stanął na odr[illegible]m stanowisku i powiedział, że [illegible]woli, aby w jego fabryce pracowali mężczyźni. W d. 1 b. m. przyjął on jedną robotnicę za pośrednictwem P. U. P. P., chociaż na robotnicę tę nie przypadała kolejność w otrzymaniu pracy.

[illegible]obotnicy fabryki na oddziale tkac[illegible] zaprotestowali przeciwko temu i [illegible]ucili na kilka godzin pracę. Kon[illegible] przedstawicieli Związku z p. Li[illegible] nie doprowadziły do skutku, [illegible] tego została naznaczona konfe[illegible]a w Inspektoracie pracy na wczo[illegible]na godz. 1 i pół po poł.

[illegible]ymczasem wczoraj rano p. Lipszyc [illegible]ogóle nie wpuścił robotników do pracy, trzymając ich na dworze!

Wczorajsza konferencja również nie doprowadziła do porozumienia, ponieważ p. Lipszyc wyszedł z konferencji.

Zatarg trwa.

KONFERENCJA WARSZ. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Warsz. Rada Związków Zawodowych zwołała w dniu wczorajszym konferencję sekretarzy okręgowych, prezesów i sekretarzy związków w sprawie obecnej sytuacji zarobkowej klasy robotniczej i stanu organizacyjnego związków. Inicjatywę Warsz. Rady Zw. Zaw. należy podnieść z uznaniem. Przedstawiła ona bowiem całą grozę sytuacji zarobkowej klasy robotniczej. Wyniki konferencji znalazły wyraz w uchwalonej na wniosek Warsz. Rady Zw. Zaw. rezolucji, która brzmi:

Konferencja prezesów i sekretarzy Związków, wchodzących w skład Warsz. Rady Zw. Zaw., w dniu 4 marca r. b. po szczegółowem przeanalizowaniu obecnej sytuacji zarobkowej wśród klasy robotniczej Warszawy, postanowiła rozpocząć akcję o **podwyżkę, o minimum płacy, o stosowanie wskaźnika drożyźnianego, o 46 godz. tydzień pracy i urlopy** i unormowanie warunków płacy i pracy umowami zbiorowemi. Konferencja poleca wszystkim związkom przygotowywanie robotników do tej akcji — równocześnie konferencja wzywa całą klasę robotniczą do jakenergiczniejszego skupiania się wokół Związków Zawodowych dla zwycięskiego przeprowadzenia rozpoczynanej walki.

Trzeba zaznaczyć, że postulat konferencji w sprawie zagwarantowania minimum egzystencji, oraz rzeczywistego wprowadzenia w życie ustaw socjalnych nabiera specjalnej wagi dla naszych stosunków, jeśli zważy się, że są w Warszawie niektóre kategorje przemysłu, gdzie robotnik pracuje od 10 do 12 godz. dziennie przy wynagrodzeniu 16 zł. tygodniowo.

Wreszcie podkreślić należy fakt, że przedstawiciele wszystkich Związków wypowiedzieli się za akcją zbiorową o dostosowanie płac do obecnej drożyzny i uregulowanie warunków pracy, świadomi tego, że tylko taką akcją może przywrócić w obecnych warunkach pozytywne rezultaty, przyczem poparta być musi ona przez całą robotniczą Warszawę, która winna stanąć w dobrze zrozumianym interesie pod sztandarem klasowych Związków.

NĘDZNE POŁOŻENIE PRACOWNIKÓW BANKOWYCH.

Zarząd gł. Zw. Zaw. Pracowników Bankowych rozesłał do Związków Banków memorjał, w którym wskazuje konieczność uregulowania nędznego położenia materjalnego pracowników bankowych.

W takich miastach, jak Lwów, Łódź, Poznań, Radom, Włocławek płace wynoszą po zł. 100, 125 i 140 miesięcznie, a niektóre banki, jak np. w Bielsku i w Poznaniu płacą niewykwalifikowanemu pracownikowi po 30 zł. a sile pomocniczej 80 zł. miesięcznie. Zaznaczyć jednocześnie należy, że ustawa o czasie pracy jest w banku stale łamana.

Związek Zawod. Pracowników Bankowych domaga się jako minimum egzystencji dla samotnego, niewykwalifikowanego pracownika 350 zł. miesięcznie

Łowicz

ZAROBKI ROBOTNIKÓW W ŁOWICZU.

Od robotników w Łowiczu otrzymujemy wyszczególnienie wysokości zarobków w miejscowych fabrykach. Cyfry te mówią same za siebie, określając lepiej, niż wszelkie słowa, bezgraniczną nędzę robotników.

1) W fabryce garnków Weksteina pracuje 94 robotników i robotnic. 37 robotn. pobiera dziennie 1 zł. 50 gr., 16 od 1.50 do 2 zł., 10 od 2 zł. do 2.50, 9 od 2.50 do 3 zł., 7 od 4 do 5 zł.

2) W przędzalni lnu Franciszka Balcera pracuje 39 robotników i robotnic. 15 robotn. pobiera dziennie po 1.50, 14 od 1.50 do 2 zł., 2 od 2 zł. do 2.50, 2 od 2.50 do 3 zł., reszta od 3 do 8 zł.

3) W drukarni i introligatorni K. Rybackiego pracuje 18 osób. 11 osób otrzymuje miesięcznie po 50 zł., 4 po 37 zł., 3 od 75 do 100 złotych.

4) W browarze H. Rejnecke pracuje 13 robotn. 10 robotn. pobiera dziennie od 1.50 do 2 zł., 2 od 3 do 5 zł., 1 po 12 zł.

5) Tkalnia wełniaków Figlarza Eljasza — pracuje 12 robotn. 7 robotnic pobiera dziennie po 1.50, reszta po 4 zł. do 7 zł. (akord).

6) W Tartaku Łowickim pracuje około 15 robotn., dniówkowi zarabiają po 3 zł. dziennie.

Również warunki hygjeniczne w tych fabrykach są opłakane i nie przestrzega się ustawodawstwa robotniczego.

Z sądów.

Uniewinnienie przywódcy „drobnerowców“.

Sąd Okręgowy 19 listopada 1926 roku w Piotrkowie rozpatrywał sprawę przywódcy „drobnerowców“, d-ra Józefa Kruka, oskarżonego z art. 129 k. k. Dr. Kruk oskarżony jest o to, że na wiecu przedwyborczym do Rady miejskiej w Częstochowie wystąpił z mową antypaństwową. Oskarżenie oparte zostało na zeznaniach świadków z policji politycznej.

Sąd Okręgowy skazał d-ra Kruka na półtora roku więzienia z zastosowaniem bezwzględnego aresztu.

Kilkakrotne skargi incydentalne, wnoszone przez obrońcę d-ra Kruka o wypuszczenie go na wolność za kaucją, nie odniosły skutku i dr .Kruk aż do chwili procesu w Sądzie apelacyjnym pozostawał w więzieniu na Pawiaku.

Przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego apelację wnieśli: prokurator, domagając się podwyższenia kary i oskarżony, prosząc o uniewinnienie.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego w Sądzie apelacyjnym, prok. Łuński zrzekł się apelacji prokuratora o podwyższenie kary i prosił tylko o zatwierdzenie wyroku Sądu Okręgowego.

Bronili adw. Paschalski i Bottner. Osk. Kruk wygłosił dłuższe przemówienie.

Sąd Apelacyjny, pod przewodnictwem wice-prezesa Orłowskiego, wydał wyrok uchylający wyrok Sądu Okręgowego i uniewinniający Kruka.

Po sprawie dr. Kruk przewieziony został do więzienia na Pawiaku, poczem w godzinach popołudniowych opuścił więzienie.

Płk. Wieniawa-Długoszewski skazany za udział w pojedynku.

W sądzie wojskowym rozpatrywano wczoraj sprawę płk. Wieniawy-Długoszewskiego, pociągniętego do odpowiedzialności za udział w pojedynku z p. Drozdowskim, redaktorem „Gazety Warszawskiej i Porannej“. Pojedynek ten odbył się 24 kwietnia r. ub. w ujeżdżalni 1 pułku szwoleżerów, jako broń służyły szable kawaleryjskie. Obaj przeciwnicy odnieśli rany w ręce.

Płk. Wieniawa-Długoszewski oświadczył, że musiał wyzwać red. Drozdowskiego wskutek jego artykułu w „Dwugroszówce“. Jako świadkowie stawali sekundanci płk. Wieniawy-Długoszewskiego: płk. Maleszewski i płk. Syliga.

Sąd skazał płk. Wieniawę-Długoszewskiego na 5 dni aresztu, zawieszając karę tę na dwa lata. I. K.

Ekshumacja zwłok Marji Lubomirskiej.

Wczoraj sędzia Choroszewski dokonał ekshumacji zwłok Marji Lubomirskiej, pochowanej w podziemiach kościoła św. Krzyża w 1923 roku.

Jelita nieboszczki przewieziono do kliniki uniwersyteckiej, gdzie poddane być mają badaniu. I. K.

Sprawa red. Niemojewskiego o oszczerstwo.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę redaktora „Myśli Niepodległej“, Adama Niemojewskiego, oskarżonego przez posła Bittnera o oszczerstwo. Niemojewski zarzucił Bittnerowi udział w nadużyciach cukrowniczych na stacji Żyrardów, oraz to, że, jako radca prawny „Agrilu“, nie zajmował się sprawami „Agrilu“.

Sąd Okręgowy uznał oskarżenie Niemojewskiego za niesłuszne, bezpodstawne i krzywdzące posła Bitnera i skazał Niemojewskiego z art. 533, na 2 miesiące aresztu i 450 zł. grzywny.

Sąd Apelacyjny wyrok ten wczoraj zatwierdził.

2 sprawy red. Stpiczyńskiego.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał 2 sprawy redaktora „Głosu Prawdy“, Stpiczyńskiego jedną — o zniesławienie korpusu oficerskiego wielkopolskiego w art. p. t. „Gangrena austrjacka w Wielkopolsce“; drugą o zniewagę pułk. Staniewicza.

W pierwszej sprawie sąd okręgowy skazał Stpiczyńskiego na 2 tygodnie więzienia; w sprawie drugiej — na 2 tygodnie aresztu.

Sąd Apelacyjny skazał Stpiczyńskiego łącznie na 2 tygodnie więzienia.

ZYCIE GOSPODARCZE.

KURSY POŻYCZEK DLA POLSKI W NOWYM JORKU.

W ubiegłym tygodniu kształtowały się następująco kursy pożyczek amerykańskich dla Polski na giełdzie nowojorskiej; 6% pożyczka dolarowa z r. 1920 najwyższy kurs 82, najniższy 81, ultimo 81½. Obrót w ciągu tygodnia 55.000 dolarów, 8% pożyczka amortyzacyjna z r. 1925 (Dillona) kurs naj-

„LEWIATAN“ Z KONGRESÓWKI ŁĄCZY SIĘ Z LEWIATANEM Z MAŁOPOLSKI.

Wczoraj wieczorem wyjechała do Krakowa delegacja „Lewiatana“ (Centralnego związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów). W skład delegacji wchodzą p.p.: b. minister przemysłu i handlu, inż. Hipolit Gliwic, Laurysiewicz, dyrektor powszechnego banku związkowego, dr. Fajans, poseł Trepka, Stanisław Lubomirski, poseł Andrzej Wierzbicki i dyrektor „Lewiatana“ Łempicki.

Wyjazd delegacji do Krakowa ma na celu zbliżenie wzajemne kół gospodarczych b. Królestwa Kongresowego i Małopolski. Delegacja konferować będzie z krakowską izbą handlową i przemysłową oraz ze związkiem przemysłowców w Krakowie..

Bilety abonamentowe do Teatrów Miejskich.

Kasa Zamawiań w gmachu teatru Wielkiego sprzedaje **po cenach znacznie zniżonych** bilety abonamentowe na czwartki do teatru Wielkiego i na środy do teatru Narodowego.

Nabywający bilety zgóry na 4 abonamentowe widowiska płacą za pierwsze dwa widowiska ceny normalne, za trzecie połowę ceny normalnej, a **na czwarte przedstawienie otrzymują bilety bezpłatne.**

Repertuar widowisk abonamentowych w afiszach,

WYPADKI

ROZBÓJ NA UL. KSIĄŻĘCEJ.

Na ul. Książęcej przed domem Nr. 1, na powracającego do domu Marjana Darne, napadło dwuch napastników, którzy zażądali od napadniętego wydania pieniędzy. Na widok nadjeżdżających samochodów napastnicy zbiegli. Darne wsiadłszy do samochodu dojechał do najbliższego posterunku i przy pomocy posterunkowego Iwanickiego uciekających opryszków zatrzymali i odprowadzili do 13 komisarjatu. Tam okazało się, że są to: Zygmunt Jagodziński i Bronisław Węgliński.

TAJEMNICZY TRUP TOPIELCA-POLICJANTA.

Wczoraj około godz. 3-ej po poł. posterunkowy komisarjatu wodnego, Bolesław Sikora i robotnik z przystani braci Górnickich, Władysław Pawlak, zauważyli płynące zwłoki topielca w ubraniu. Wspomniani przy pomocy bosaków przyciągnęli topielca na brzeg i wówczas okazało się, że jest to trup policjanta - posterunkowego w mundurze i w szynelu. Na ramionach widnieje cyfra V (okręg Białostocki) zaś na kołnierzu Nr. 2939. W kieszeni ubrania denata znaleziono jedynie 16 zł. i 34 gr. w woreczku skórzanym. Trup znajdował się w wodzie kilka tygodni.

ROZBÓJ POD MIASTEM.

Na drodze prowadzącej do wsi Wawrzyszewa gm. Młociny, na wracającą do domu mieszkankę Antoninę Trzmielównę napadł jakiś opryszek i zagroziwszy jej rewolwerem, zrabował z kieszeni swetra 14 zł. gotówką , poczem zbiegł w kierunku lasu Bielańskiego.

„BOLLY“ WYKRYŁ KRADZIEŻ.

Za pomocą wyrwania krat żelaznych w oknie suteryny, dostali się złodzieje do magazynu w gmachu „Hygieny Państwowej“, przy ul. Kujawskiej Nr. 2 i skradli 55 fartuchów oraz 140 ręczników, ogólnej wartości 600 zł. Wszczęte przez policję 16 komisarjatu dochodzenie wraz z psem policyjnym „Bolly“ doprowadziło do wykrycia kradzieży. Pies po śladach udał się w stronę ogrodów przy ul. Belwederskiej, gdzie w rowie znalazł wszystkie skradzione rzeczy.

SAMOBÓJSTWO W WIĘZIENIU.

W więzieniu śledczem na „Pawiaku“ od trzech miesięcy przesiadywał, wyczekując ukończenia sprawy oraz wyroku Stanisław Bernatowicz, lat 36, z zawodu poganiacz bydła. Bernatowicz, jak wiadomo zastrzelił Mieczysława Longina Latawca, dyrektora Warsz. Tow. Wzajemnego Ubezpieczenia trzody chlewnej, sekretarza Zrzeszenia Kupców Polskich handlujących trzodą chlewną i nierogacizną w dniu 13 grudnia r. ub.

Wczoraj w nocy Bernatowicz o godz. 2-ej zmyliwszy czujność dozorcy więziennego oraz skorzystawszy z twardego snu współtowarzysza więźnia, skręciwszy z prześcieradła powróz a następnie umocowawszy go do kraty w oknie, powiesił się. Pozostawił on dziecko i żonę.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem rano chmurno, deszcze 14 m.m., szata śnieżna stopniała do 16 cm., temperatura najniższa +1°, najwyższa onegdaj +8°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +5°6, najniższa +1°6.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w północnej i wschodniej częściach kraju jeszcze pochmurno, dżdżysto, lekkie ocieplenie. W zachodniej i południowej chwilowe polepszenie się stanu pogody, nieco chłodniej (w górach przymrozek). Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich (od SW do NW).

Karin Michaelis w Warszawie. Znakomita powieściopisarka duńska, autorka „Wieku niebezpiecznego“, Karin Michaelis, przyjeżdża wkrótce do Warszawy i wygłosi odczyt p. t. „Kobieta, miłość, małżeństwo“.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jutro o godz. 12 w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, parter, wejście gł.) odbędzie się odczyt doc. S. Zahorskiej p. t. „Stanisław Witkiewicz (w rocznicę zgonu“). Wstęp bezpłatny.

Wycieczki Wydziału oświaty i kultury Magistratu m. st. Warszawy. Niedziela 6.III: 1) Plac Teatralny (historja, architektura — prowadzi p. Galiński); 2) Zamek. Wtorek: 8.III. Obserwatorjum astronomiczne (wieczorem). Informacje i zapisy w gmachu Magistratu (Senatorska 14, poprz. ofic. IV piętro, tel. 230-35).

W Dolinie Szwajcarskiej jutro odbędzie się zabawa z atrakcjami, kinematografem i t. p. Zabawa trwać będzie od g. 5 do 10 w. Dochód na Tow. pomocy ofiarom wojny.

Z Tow. Teozoficznego. Jutro o g. 5 pp. p. Helena Bołoz - Antoniewiczowa wygłosi w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) prelekcję p. t. „Niewidzialna potęga Mszy Świętej“.

Tow. Zwolenników Szkoły Pracy Samorozwojowej zwołuje nadzwyczajne walne zebranie w sobotę 12 b. m. o g. 7 wiecz.; w razie zaś braku kompletu — tegoż dnia o g. 8 wiecz. w lokalu Nowogrodzka 21, I piętro.

Związek Oficerów Rezerwy, poczynając od dnia 5 marca r. b. w każdą sobotę urządza w swym lokalu przy ul. Królewskiej 23 dla swych członków i ich rodzin „Czarne Kawy“, urozmaicone muzyką, śpiewem, deklamacją i t. p., początek punktualnie o g. 8 wiecz.

LOTERJA

Wczoraj w 21-szym dniu ciągnienia 5-ej klasy 14-tej państw. loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. na Nr. 23156.

Po **3.000 zł.** na Nr.Nr.: 1436 2527 24485.

Po **2.000 zł.** na Nr.Nr.: 33279 42713 78544.

Po **1.000 zł.** na Nr.Nr.: 11895 18389 36098 79527.

Po **600 zł.** na Nr.Nr.: 8784 15015 25282 33129 36934 42423 46699 54977 58319 63416 70480 71513 76623 79409.

Po **500 zł.** na Nr.Nr.: 714 3750 5304 7831 10934 15827 19119 33726 43374 47444 52514 57214 66586 78859.

Po **400 zł.** na Nr.Nr.: 2792 2921 3753 5261 5502 5659 7378 9141 12439 13416 13596 16442 19046 20980 21216 21848 23012 23269 27023 27154 35770 35819 35884 35901 35988 36057 36027 36154 36822 38972 40622 41195 42195 42637 44510 51251 51926 53047 53558 55173 55488 57071 58096 65550 69616 70760 70821 71416 71961 77894.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

NIEDZIELA.

14.15—14.40. Odczyt p. t. „Pomieszczenia dla trzody chlewnej i opieka nad nią“ wygł. p. M. Karczowska (Dział: „Rolnictwo“). 14.25. Walka ze szkodnikami i chorobami roślin uprawnych — wygłosi inż. S. Wyrzykowski. 14.45. Podstawowe wiadomości z hodowli i żywienia drobiu — wygłosi prof. M. Trybulski. 15—17. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej 5-go koncertu symfonicznego z cyklu Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i p. Flora Czarnocka (fortepjan). Odczyt p. t. „Beethoven — miłośnik przyrody“. (Symf. Pastoralna) wypowie prof. Stanisław Niewiadomski. 1. Uwertura „Poświęcenie domu“ — wykona orkiestra. 2. Koncert fortepjanowy c-moll — wykona z tow. orkiestry p. Flora Czarnocka. 3. Symfonja VI (pastoralna) — wykona orkiestra. 17—17.25. Program dla dzieci (p. Benedykt Hertz). 17.30. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra mandolinistów Związku drukarzy pod dyr. Adama Chromińskiego. 18.40 — 19. Rozmaitości wygłosi p. L. Lawiński. 19—19.25. Odczyt p. t. „Hołd pruski“ wygłosi prof. Henryk Mościcki (dział „Historja Polski“). 19.30 — 19.55. Odczyt p. t. „O szklanych górach i ich zdobywcach“ — wygłosi prof. St. Poniatowski (z cyklu „Przeszłość w bajce“). 19.55—20.20. Odczyt p. t. „Niż polski“ wygłosi dr. Danysz-Fleszarowa (dział „Krajoznawstwo“). 20.20 — 20.30. Przerwa, 20.30. Stanisław Wyspiański: „Królowa Korony Polskiej“ w reżyserji Aleksandra Węgierki, w wykonaniu artystów scen warszawskich. Ilustracja muzyczna — p. St. Nawrocki. Dekoracje akustyczne — p. Andrzej Wodzinowski. 21—22. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski, p. Marja Mokrzycka (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akompaniament). 22—22.30. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 4 marca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja —.—.— Holandja 359.25. Londyn 43,53. Paryż 35.00 Praga 26,57. Szwajcarja 172.50. Włochy 39.56 Wiedeń 126,27. Nowy Jork 8.95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 85,00. 10% Poż. kolej. 101,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 60,00 5% L. Z. Warszawy 61.25—61.15 ,—. 5% L. Z. Warszawy 61,50 — 61.25 — 61.35 — 4½% L. Z. Warsz 56.00—56.09 6% Poż dol. 84.50 (zł. 756.28). 8% Poż. konwersyjna. 46.00. 4½% L. Z. ziem. 52.50—52.60 — 52.70 —.—— .— 5% L. Z. Warsz. 61.00 — 60.75 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 31.40—31.50. Dolarówka 46.50 46.25

Akcje.

Bank Polski 110,50—109,00. — Bank Dyskontowy 15,50. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 3,25. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2,20. Bank Zw.Sp.Zarobk. 14.25, 14.00 Kijewski 0,35. Siła 88,00. Chodorów 115,00 Czersk 0,65 Gosławice 62,00 Cukier 4.50—4.40 Łazy 0,40. Wysoka 8,50. Nobel 4,00. Węgiel 96.50—94.00. Firlej 61.00 Cegielski 36.00 — 36,50 Lilpop 24.00—24.75 Modrzejów 7.65. Norblin ,—. Ostrowiec 17,50 17.75, 17.00 Rudzki 1,68 1,63 Starachowice 2,92—2,88—2,81 Zieleniewski —.—. Zawiercie 35,50 Żyrardów 18,25 Haberbusch 95,00 Żegluga 0,34—0.36 Spirytus 3,35—.— Borkowski 2,50—2.42. Bank Handlowy 5.50. Elektryczność 82.50 Częstocice 2.40—2,45. Parowóz 0,85 — 0.97— .—. Puls 7.40—7.60. Spiess 75.00——.—. Michałów 0.51 Ortwein 0.45. Spirytus 3.10—3.15.

Notowania pozagiełdowe.

Akcje słabsze. Dolar amer. 8.92¾, Bank Polski 109.00, Cukier 4.37½, Węgiel 95.00, Modrzejów 7.30, Lilpop 23.60, Ostrowiec 17.00, Rudzki 1.60, Starachowice 2.84, Żyrardów 17.60, Rubli 100 złotem 469.00.

Listy Zastawne bez ruchu. Obroty ograniczone.

ROCZNICA SMIERCI DWUCH GENJUSZÓW

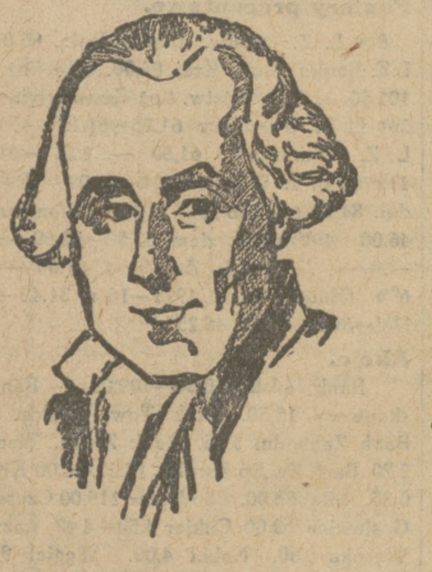
TWÓRCA TEORJI ELEKTRYCZNEJ VOLTA I ASTRONOM LAPLACE

W dniu dzisiejszym upływa 100 lat od śmierci dwuch uczonych, których odkrycia olbrzymią odegrały rolę w postępie ludzkości.

Włoch Alessandro Volta, ur. 18 lutego 1745 r. w Como i zmarły 5 marca 1827 roku, był właściwym twórcą teorji elektryczności. Wynalazł on elektroskop i elektrofor, dzięki którym możliwe się stały pomiary elektryczne; Volta wykazał, że siła, którą zastosował Galvani na martwej żabie, spowodowana jest nie jakąś ukrytą tajemnicą życia zwierzęcego, lecz dotknięciem dwu różnych metali. Volte zbudował również pierwsze tak zw. „słupy voltowe", przez które po raz pierwszy udało się przepuścić prąd elektryczny. Imieniem Volty nazwana została jednostka elektryczna, którą tak często mamy na ustach.

W dniu dzisiejszym należy przypomnieć człowieka, od którego nazwiska pochodzi jej nazwa.

Piotr Szymon Laplace, wielki matematyk i astronom, urodził się we Francji w 1749 r. Przez całe swoje życie był profesorem matematyki i badaczem ruchów ciał niebieskich. Znany jest jako twórca uznanej dziś bezspornie teorji powstania systemu planetarnego.



VOLTA



LAPLACE

Z TEATRÓW SWIETLNYCH.

COLOSEUM. — Romans w sleepingu.

Typowo wiedeński obraz. Jasny, nieco zbyt słodki w swym sentymentalizmie, naiwny i prosty w intrydze, łagodny zarówno w humorze jak i napięciu dramatycznem.

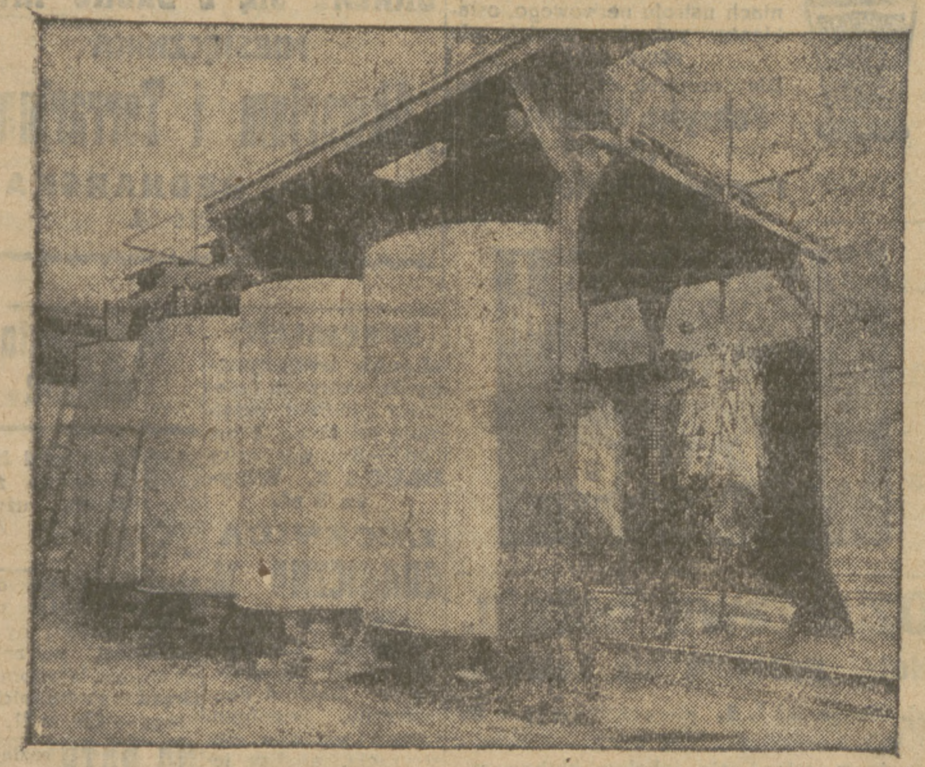
Młoda para. On zakochany a ona zazdrosna, a na domiar złego obok ich życia los stawia uroczą, pełną kokieterji, kobietę, która zawodowo lubi bałamucić zakochanych młodych mężów. Dzięki przypadkowi, zakochany we własnej żonie mąż i urocza kokietka — podróżują razem sleepingiem, i co gorzej we wspólnym przedziale. Drzwi przedziału zatrzaskują się tak silnie, że młoda para zmuszona jest wzywać pomocy dla wydostania się z przedziału. Robi się skandal, jakiś złośliwy dziennikarz podaje informacje o tym wypadku do pism. Żona podaje się o rozwód, sędzia, adorator pięknej kokietki — rozwodu jej udziela.

Ponieważ ten typ filmów musi się dobrze skończyć, więc też rozwiązaniem intrygi jest pogodzenie się obu par i czułe pocałunki.

Nadprogram dobry. **Ika.**

Kino „Apollo" i Światowid. „Ben Hur".
Kino „Stylowy". „Na paryskim bruku" z Ramonem Novarro.
Filharmonja. „Gracz w szachy".
Kino Palace. Monte Santo.
Teatr Wodewil. „Hultajska Trójka".
Kino „Splendid". „Za grzechy kawalerskie" i „W życiu każdej kobiety".
„Pan" i „Corso". „Grobowiec miłości".
Kinematograf miejski. „Tragedja nieletnich".
Komedja. „Kurjer carski".
Colosseum. „Romans w sleepingu".

NOWY SPOSÓB MYCIA POCIĄGÓW



W Paryżu zastosowano nowe urządzenia do mycia wagonów, pozwalające w ciągu kilku minut doskonale wymyć cały garnitur pociągu. Odbywa się to w ten sposób, że pociągi, które wróciły z drogi, przejeżdżają przez mały tunel, utworzony z cylidrów rotacyjnych, zaopatrzonych w specjalnie zastosowane szczotki, nasiągnięte czystą wodą.

Ilustracja nasza przedstawia przejazd pociągu przez czyszczący tunel.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Tosca"

Narodowy
o 8-ej „Szkoła żon" oraz „Krytyka szkoły żon"

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie"

Teatr Wielki. Dziś „Tosca".

Jutro po poł., po cenach zniżonych, „Pan Twardowski", wieczorem „Gianni Schicchi" oraz „Pajace".

W poniedziałek przedstawienia niema.

Teatr Narodowy. Codziennie „Szkoła żon".

W niedzielę o 3-ej popoł. „Zbójcy".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „W rajskim ogrodzie".

W niedzielę p.p. o godz. 4-ej „Potęga reklamy".

Teatr Polski. Codziennie „Święty Gaj".

W niedzielę o godz. 3-ej popoł. po cenach zniżonych „Dzieje grzechu".

Teatr Mały: „Jedyny ratunek".

O godz. 12-tej w poł. w niedzielę po cenach najniższych „Świt, dzień i noc", o g. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Azais".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś premjera komedji „Tajemniczy Dżems". Jutro o godz. 4 pp. po cenach zniżonych „Potasz i Perlmuter".

Teatr Nowości. Dziś w dyrekcji teatru Nowości obchodzone będą imieniny p. Niewiarowskiej i p. Dembowskiego. W celu uczczenia solenizantów Dyrekcja teatru urządza w czasie spektaklu specjalny występ, w którym p. Niewiarowska ukaże się w 7 najnowszych toaletach. W niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 4.15 p.p. „Hrabina Marica".

Teatr Messal-Niewiarowskiej. Dziś „Księżna-cyrkówka".

Jutro popoł. odbędzie się premjera „Hrabiny Maricy" Kalmana z p. Niewiarowską w roli tytułowej.

Szopka Cyrulika. Codziennie w sali cukierni „Dużej Ziemiańskiej" dwa przedstawienia o godz. 8.15 i 10-tej.

Teatr „Zjednoczonych" (ul. Wolska 32). Dziś o g. 8.15 wiecz. premjera farsy p. t. „Czar munduru". Jutro o g. 4.15 pp. i 8.15 wiecz. powtórzenie premjery.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Jutro o g. 12.30 w poł. poranek muzyczno - wokalny. O godz. 4 pp. „Trędowata", o g. 8 wiecz. „Warjat w kąpieli".

Teatr im. Fredry. W sobotę „Hajduczek". W niedzielę o godz. 12-ej w poł. bajka dla dzieci „Powrót Taty", popoł. o godz. 4-ej „Hajduczek". Wieczorem „Lekarz mimo woli" Moliera.

Qui pro quo. Dziś premjera wielkiej aktualnej rewji p. t. „Byczo jest" z udziałem H. Ordonówny, E. Bodo, F. Jarossy'ego, B. Minowicza i in.

Perskie Oko. Dziś premjera p. t. „8 grzechów głównych".

„Olimpja". Codziennie „Bo właśnie w nocy".

„Nietoperz". Dziś i jutro program „Nareszcie bawmy się". Codziennie dwa przedstawienia 7.30 i 9.30 wieczór.

Teatr dla Dzieci (Jasna 3). W niedzielę o godz. 12.15 baśń fantastyczna Czesława Zbieżyńskiego „Książe leniuszek".

Z Filharmonji. Jutrzejszy poranek poświęcony będzie jednemu z najpopularniejszych kompozytorów, Griegowi. Trzy suity (dwie „Peer Gynt" i „Z czasów Helberga") oraz koncert fortepjanowy złożą się na całość tego poranku, którym dyrygować będzie p. Oziminski. Solistką będzie p. Zofja Rabcewiczowa.

Jutro na koncercie popołudniowym, poświęconym Beethowenowi, wykonana będzie szósta symfonja („Pastoralna"), uwertura „Fidelio" i koncert fortepjanowy c-moll. Jako solistka wystąpi p. Flora Czarnocka. Dyryguje Grzegorz Fitelberg. Koncert poprzedzi prelekcja, którą wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski.

Tanie koncerty w „Splendidzie". Dziś o godz. 3 po poł. i jutro o godz. 12 w poł. w sali kina „Splendid" odbędą się tanie koncerty popularne. Wykonawcami będą: prymadonna opery H. Lipowska, śpiewaczki A. Falk i J. Sowilska, skrzypaczka L. Kmitowa, pianista prof. P. Lewiecki, skrzypek prof. B. Lewenstein, śpiewacy K. Dewalden i O. Komierowski, wreszcie znane Trio Kmita. Bilety od 50 gr. do 2 zł. u Chodowieckiego.

Pożegnalny koncert Wiktora Chenkina. Jutro o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum pożegnalny koncert Wiktora Chenkina z udziałem p. Dobrowolskiej - Pawłowskiej i prof. Ursteina. W programie cały szereg nowych pieśni. Bilety u Chodowieckiego.

Recital taneczny Andree Haas. W niedzielę 13 b. m. w sali teatru „Komedja" odbędzie się recital taneczny p. Andree Haas.

Zdzierstwo kamieniczników

MA ZA SOBĄ „PIĘKNE HISTORYCZNE TRADYCJE"

LICHWA MIESZKANIOWA W RZYMIE.

Świetny znawca świata starożytnego, prof. Aumot, ogłosił w ubiegłym miesiącu bardzo zajmującą pracę, poświęconą sprawom mieszkaniowym w starożytnym Rzymie.

Drogą całego szeregu zestawień i cytat, profesor Aumot dochodzi do przekonania, że przed upadkiem Wielkiego Imperjum Rzymskiego, sprawy mieszkaniowe przedstawiały się bardzo groźnie. Sądy rzymskie były poprostu zawalone powództwami lokatorów i gospodarzy o przymusowe eksmisje. W pewnym czasie istniała nawet konieczność rekwizycyj gmachów państwowych na użytek bezdomnych obywateli.

W chwili największego rozkwitu— opisuje profesor — Rzym posiadał około 2 tysięcy pałacyków prywatnych i 46 tysięcy domów, które wynajmowano. M. in. profesor Aumot wykazuje w swem dziele, iż „zdzierstwo kamieniczników ma za sobą piękne historyczne tradycje", gdyż naprzykład sam nieśmiertelny Cycero — znakomity obrońca i mąż stanu, eksploatował szereg własnych domów, wynajmując je lokatorom, co mu przynosiło do 80 tys. sestercyj rocznie. Olbrzymia ta suma odpowiada dzisiejszemu miljonowi funtów szterlingów czyli około 45 miljonów złotych polskich.

Cycero — opowiada profesor Aumot — miewał ciągłe zatargi z lokatorami i ciągle się z nimi procesował. Oczywiście, że lokatorzy zawsze przegrywali, bo Cycero był doprawdy dobrym adwokatem.

Tak więc obecni kamienicznicy mogą się chlubić że są spadkobiercami świetnych tradycyj starożytnego Rzymu.

ZE SPORTU

NAJBLIŻSZE MECZE PIŁKARSKIE.

Dziś na boisku Skry o godz. 13 Gwiazda II — Błyskawica, a o godz. 15 Korona — Gwiazda.

Jutro na boisku Skry o g. 13 Ascola II—Skra II, a o g. 15 Ascola—Skra.

CO TO ZNACZY „LIGA" W ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Ostatniemi czasy wszystkie prawie pisma tak codzienne jak i sportowe poświęcają bardzo dużo miejsca sprawie rozłamu w Polskim Związku Piłki Nożnej.

W związku z tem chcielibyśmy rzucić snop światła na te wszystkie „komunikaty i wyjaśnienia", gdyż przeciętny, na uboczu stojący widz, nie może zupełnie zdać sobie sprawy o co chodzi

Sądząc z pozorów, zdawaćby się mogło, że spór idzie o jakieś zasadnicze projekty, że chodzi o uzdrowienie tej tak nisko pod względem sportowej „uczciwości" stojącej gałęzi sportu.

Gdzie tam! Poprostu bogate, ale nieudolnie gospodarkę prowadzące kluby A-klasy w liczbie kilkunastu chcą zrobić coś w rodzaju trustu przemysłowego, zapewniając sobie monopol urządzania imprez dobrze „kasowych". Reszta klubów, około 500, ze zrozumiałych powodów nie chciała na to pozwolić.

Stąd rozłam!

Na Walnem Zebraniu P. Z. P. N. w Krakowie sekretarz Robotniczego Klubu Sportowego „Legja" z Krakowa, tow. Statter, wykazał w swem wspaniałem przemówieniu, że tak a nie inaczej te sprawy należy traktować.

Nowowybrany Zarząd P. Z. P. N., posiadający w swem gronie przedstawicieli klubów robotniczych w osobach tow. tow. Klemensiewicza (Kraków, Legja) i Michałowicza (Skra, Warszawa), winien uczynić wszystko dla niedopuszczenia do Ligi w życiu. Pamiętać należy, że Liga to prawdziwa burżuazja w sporcie piłkarskim!

S. M.

SIATKÓWKA I KOSZYKÓWKA W STOLICY. UDZIAŁ HKS CZUWAJ (ŁÓDŹ).

Na niedzielę przybywa do stolicy zespół koszykówki i siatkówki Harcerskiego Klubu Sportowego „Czuwaj" z Łodzi. Z okazji przybycia łodzian HKS Varsovia organizuje dzień gier sportowych o następującym programie: Siatkówka (szkoła Ronthalera, Polna 46) godz. 11 HKS (Łódź)—AZS (Warszawa), godz. 18 AZS—Warszawianka (system trójkowy), HKS (Łódź),—Polonja, repr. wyższych uczelni — repr. szkół średnich, 13 dr. harc. — 20 dr. harc. Koszykówka (Agrykola — hala zimowa), godz. 15 HKS (Łódź) — AZS, PIWF—AZS II, Varsovia—HKS (Łódź), Ursynów — 7 dr. harc. Bilety w cenie 30 i 50 gr.

RÓŻNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

— Walne zebranie Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 11 w lokalu Warsz. Tow. Łyżwiarskiego (Szopena 3).

— W Krakowie jutro odbędzie się mecz piłkarski Cracovji z drużyną Pogoń (Katowice).

— Walne zebranie Polskiej Ligi Piłki Nożnej odbędzie się w dniu 13 b. m. w Warszawie.

KOBIETY NA MOTOCYKLACH



Miss Delbenham, zapalona zwolenniczka sportu motocyklowego, brała udział w dorocznych wielkich zawodach, do których stawało 130 mężczyzn i 7 kobiet. Na fotografji widzimy Miss Debenhaw przedostającą się przez błotnisty teren.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7.